Nr 47. Kraków 26 Lutego — Wtorek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Czasowa w Krakowie	zła. 20 —	zła. 5 —	zła. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Marzec . zła. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, za miesiąc Marzec . . . . zła. 2 c. 25
od 1 Marca do końca Czerwca . „ 8 „ —

Sprawozdania stenograficzne z obecnie rozpoczętej kadencyi Sejmu, będą mogły być pobierane w Administracyi „CZASU“ za nadesłaniem 1 zła. Kto prenumerował Sprawozdania z przeszłej kadencyi, otrzyma i teraźniejsze aż do uzupełnienia 50 arkuszy; gdyby zaś kto pragnął otrzymać Sprawozdania z przeszłej kadencyi sejmu, tudzież z bieżącej, zechce nadesłać 2 zła. za 50 arkuszy.

Administracya „CZASU.“

Kraków 25 lutego.

Zwrot w polityce napoleońskiej pod względem sprawy wschodniej, objawiony w mowie tronowej, a wyraźniej jeszcze nacechowany w przedstawieniu złożonem Ciału prawodawczemu, nadaje dotychczasowemu biegowi tej sprawy całkiem odmienny kierunek. Nie pierwszy to raz jednak polityka francuska na Wschodzie ulega zmianie. Francya nigdy nie miała wytkniętej stale polityki pod względem Turcyi, lecz zawsze, i to od najdawniejszych czasów, powodowała się chwilowemi okolicznościami. Używała ona Turcyi różnemi czasy przeciw Wenecyi, przeciw cesarstwu niemieckiemu, później to przeciw Anglii, to przeciw Rosyi; a jeżeli niekiedy zajaśniała władzcom Francyi myśl opanowania morza Śródziemnego, i w tej myśli sadowili się niegdyś na półwyspie bałkańskim albo w Sycylii, zawsze jednak polityka kontynentalna zmuszała ich do rychłego zaniechania tych planów.

Za naszej pamięci Francya łącznie z Anglią i Rosyą przyczyniła się do osłabienia Turcyi przez utworzenie królestwa Greckiego; za naszych czasów popierała paszę Egipskiego do wyłamania się z pod zwierzchnictwa Porty; za naszych wreszcie czasów stanęła wraz z Anglią przeciw Rosyi w obronie całości Turcyi. W żadnym z tych przypadków nieszło Francyi o Turcyę, lecz tylko o to, aby ani Rosya ani Anglia nie zyskały przewagi na Wschodzie, podobnie jak w dawniejszych wiekach sprzyjała Turcyi przeciw Cesarzom niemieckim. Zwrot więc obecny w polityce francuskiej daje się tłumaczyć tem, że Francya niemogąc sama jedna podtrzymywać Turcyi, obawia się pozbawić się wszelkiego wpływu na sprawy wschodnie, gdyby zostawiła Rosyi wolne ręce. Polityka Francyi na Wschodzie bywała zawsze okolicznościową, i dzisiaj jest taką, gdy się przerzuca na stronę Rosyi.

Inaczej rzecz się ma z Austryą. Odkąd Austrya przestała się lękać zagonów tureckich w swoje posiadłości, odkąd Turcya osłabiona przestała być dla niej strasznym sąsiadem, a zarazem odkąd miejsce Polski zajęła wobec Turcyi zaborcza Rosya, gabinet wiedeński przemyśliwał tylko nad środkami powstrzymania Rosyi w jej pochodzie ku Bosforowi. W wojnie o niepodległość Grecyi, sama jedna Austrya pojmowała, że to pierwszy krok do rozbioru Turcyi; w wojnie rosyjskiej 1828 r. mało brakowało, aby Austrya nie wystąpiła zbrojno przeciw Rosyi; w ostatniej wojnie wschodniej obawa tylko przewagi Francyi i przywrócenia Polski powstrzymała Austryę od wzięcia udziału łącznie z państwami zachodniemi. Gabinet wiedeński zajął przeto u dolnego Dunaju takie stanowisko, że armia jego zarówno obu stronom była groźną.

Polityka w ogóle Austryi polegała dotąd na tamowaniu przewagi obcych wpływów na Wschodzie i na podtrzymywaniu Porty broniącej się od tych wpływów. Nigdy jednak w tej misyi politycznej nie brała Austrya solidarności z Turcyą, nigdy śmiałą inicyatywą nie zdobyła sobie samej przewagi. Działanie jej było raczej negacyą wpływów obcych, niż zdobyciem wpływów dla siebie. Ani razu nie pokusiła się o zajęcie takiego stanowiska, do jakiego ją uprawniała rola pierwszego mocarstwa katolickiego, ani też takiego, jakie jej ułatwiała współplemienność jej ludów słowiańskich i rumuńskich. Pozbyła się niegdyś Belgradu i księstw Naddunajskich nie tyle pod naciskiem Europy, jako raczej przez to, że nie pozyskała sobie krajowców Serbów i Rumunów.

Polityka ta nie mogła już na dziś wystarczyć. Austrya nie ma już czem tamować zapędów rosyjskich. Od czasu ostatniej wojny wschodniej prawie nie było znać wpływu austryackiego w Stambule. Rola internuncyusza zeszła do drobnych codziennych zajęć dyplomatycznych, podczas kiedy Rosya rozciągnęła na całą Turcyę sieć intryg i ajencyj. Rewolucya w Bukareszcie była dla Austryi zupełną niespodzianką, jak i bez jej wiedzy, przejechał przez jej kraje, przepłynął jej rzeką i jej statkiem książę pruski, który zasiadł dziś u wrót Austryi na nowym tronie, jakby przednia straż jej nieprzyjaciela.

I oto bar. Beust kilka tygodni temu nową w okólniku do posłów austryackich nakreślił politykę Austryi na Wschodzie, politykę sprzeczną z jej tradycyami, politykę nie opierającą się na tamowaniu postępów Rosyi, na podtrzymywaniu słabej Turcyi, lecz przeciwnie politykę w duchu rosyjskim, mającą zniweczyć granice, jakiemi traktat paryski z r. 1856 ścieśnił wpływ Rosyi. Bar. Beust domaga się rewizyi tego traktatu, to jest jego odwołania; a jeżeli mowa tronowa Cesarza Napoleona zgadza się niejako z tą dążnością, to może przypisaćby należało ten odwrót Francyi tej okoliczności, iż Cesarz Napoleon nie chce w tej chwili stanąć naprzeciw wspólnym usiłowaniom Rosyi, Austryi i Prus.

Rewizya więc traktatów, usamowolnienie Kandyi, koncesye chrześcianom, może nawet wzmocnienie Grecyi Epirem i Tesalią, byłyby następstwem tego nowego zwrotu. Czy Cesarz Napoleon zajdzie jednak w ustępstwach tak daleko jak żąda Rosya i jak p. Beust mniema, to zależeć będzie od rękojmi jakie otrzyma Francya dla siebie; czy następnie Anglia zechce przyłożyć rękę do upadku Turcyi, nie uzyskawszy zabezpieczenia interesów swoich na Wschodzie, to jest rzeczą więcej niż wątpliwą; ale co otrzyma w zamian usług swoich Austrya? tego dopatrzeć się niemożemy. Jeżeli zastąpienie przyjaźni Rosyi dla Prus przyjaźnią Austryi — to Austrya nic przez to nie zyska w Niemczech, ani jednej dróżki, którąby ją wprowadziła napowrót w Związek niemiecki; jeżeli korzyści territoryalne w Turcyi — to dziś zapóźno o tem myśleć, bo korzyści te sama Rosya dla siebie windykować będzie; jeżeli uwolnienie się od zabiegów panslawistycznych — to właśnie poddaje się im Austrya rozszerzając pole dla Rosyi w tureckiej Słowiańszczyznie. W tem przejściu p. Beusta na stronę Rosyi, widzieć tylko można stwierdzenie myśli, która przeważała w chwili wejścia ministra saskiego do gabinetu cesarskiego, to jest, że polityka ta nie będzie austryacką, lecz przedewszystkiem anti-pruską. Ażeby módz stać się anti-pruską skutecznie — bar. Beust oddaje Rosyi usługi, których też ona nieomieszkałaby wyzyskać, gdyby państwa zachodnie okazały się powolnemi.

Nie wiemy, jaki obrót weźmie sprawa wschodnia, ale widzimy, jaki kierunek bierze polityka austryacka.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 22 lutego.

+ Na dzisiejszem posiedzeniu zainterpelował poseł Paszkowski p. Komisarza rządowego, czy Namiestnictwo otrzymało jakie przedłożenia z ministerium, co do zaniechania projektu nadzwyczajnej Rady a zwołania ściślejszej, zwyczajnej, i czy Izba nie mogłaby dojść do poznania tych przedłożeń? Ta nader politycznie postawiona interpelacya zamiast, aby wyjaśnić pozycyą co do zamiarów rządu, wykazała, jaki jeszcze u steru brak kierunku, skoro, jak to poświadcza odpowiedź p. Komisarza rządowego, nie nadszedł żaden akt z Wiednia do Namiestnictwa w tej najważniejszej kwestyi państwa. Stwierdza to jeszcze, że zaszła zmiana była następstwem wypadku a nie zwycięztwem przeciwnej zasady; daje to tem większą otuchę do wystąpienia jak najgorliwszego w obronie swoich zasad, stwierdzenia jawnego dążeń, jakie sobie kraj oznacza.

Słusznie w wstępnym artykule z 21go lutego wykazujecie tę walkę, jaką toczyła przez sześć lat naturalna reprezentacya ludów Austryi w sejmach krajowych z sztuczną w Radzie państwa, i że ostatecznie przeważała i zwyciężała ta krajowa reprezentacya, bo była rzeczą istotną, nad tą fikcyą centralistyczną.

Walka ta i nadal jest konieczną, a powiedzielibyśmy: koniecznem jest według logiki faktów i sił naturalnych zwycięstwo reprezentacyi krajowych sejmów nad Radą państwa.

Rady państwa, szczerze powiedzieć trzeba, nikt sobie u nas nie życzy, nikt jej nie chce, czując potrzebę jakiegoś w przyszłości parlamentarnego ciała, coście także już w dzienniku podnosili, a co już ma podstawę w samym elaboracie węgierskim; kraj nasz jak i inne prowincye uważa za nienaturalną i szkodliwą jakąś sztuczną centralistyczną reprezentacyę Rady państwa, którąby od Adryatyku aż po San i Wisłę objęła to wszystko, co nie miało dość siły dla wyrobienia sobie odrębnego stanowiska, a położeniem, mową, interesami i potrzebami kraju tak się od siebie różni. Daremnieby tu było nakładać formy i rozprawiać o systematach, bo je tutaj sama natura wskazuje. Skoro zerwały się te sieci biurokratyczno-germanizacyjno-absolutystyczne, tylko naturalny tych części do siebie stosunek może równowagę utrzymać. A niech pesymiści nie rzucają mi słowa zwątpienia, że ta równowaga jak kamień filozoficzny nie jest do osiągnięcia, bo i on okaże tysiące wspólnych potrzeb, wielki polityczny interes, który te części wiąże razem, co więcej niby prąd i potrzeba dziejowa, która się wszystkim daje uczuć w chwilach niebezpieczeństwa. Rozbierzmy na zimno ewentualną przyszłość Polaków jak Czechów, Węgrów jak Kroatów lub autonomistów niemieckich na wypadek rozbicia się państwa — a okaże nam się jasno, czem dla swoich części składowych jest idea austryacka.

Jeżli w tej wielkiej potrzebie dziejowej należałoby czerpać siły żywotne dla odrodzenia państwa, to znów z drugiej strony to samo poczucie nie wystarczy; trzeba sobie wytyczyć drogę polityczną wewnątrz.

Jestli ona rozległą autonomią, czylibyśmy mieli ostatnie wypowiedzieć słowo federalizmem, jaki sobie Czesi stawiają; idzie tutaj o to, jak z labiryntu różnych dat konstytucyjnych i różnych ministerstw, ciągłych oktrojowań, to znów systowania lub odnawiania wejść śmiało na tę drogę, której ostatecznym parlamentarnym wyrazem są sejmy krajowe, a antitezą zwykła szczuplejsza rada państwa p. Schmerlinga.

Zdawało się, że nadzwyczajna rada państwa hr. Belcredego jest tą drogą; jeżli zgromadzała centralny parlament, to nadając nowy zakres konstytuanty. Nowa edycya konstytuanty w wydaniu bar. Beusta wzbudza obawy i słusznie, bo będzie więcej zbliżoną do swojej poprzedniczki schmerlingowskiej, a przecie zachowuje ten charakter konstytuanty, który w niej tkwi jeszcze z projektu hr. Belcredego.

Interpelacya posła Paszkowskiego nie dopomogła nam, aby się dowiedzieć, czy zaszły inne, wewnętrzne, zasadnicze przyczyny, oprócz ugody z Węgrami, które kazały inaczej ochrzcić płód jeszcze nie narodzony. Właśnie dla tego przesądzać o nim nie możemy; nie jest to zwyczajna rada państwa, ale na podstawie lutowej konstytuanta. Z jednej strony ta podstawa jest niebezpieczną, z drugiej zadanie konstytuanty jest tak ważne, że trudno w dzisiejszem politycznem położeniu uchylać się od niego.

Do powyższych powodów politycznych ileż społecznych i narodowych przybywa, aby powstrzymać się od wstąpienia na drogę prostej opozycyi. Na drogę, na której przez długie lata ugrzęźliśmy z polityką krajową, dopiero trzeba było systematu hr. Belcredego, abyśmy wstąpili na pole dodatnie. Negacya ma swoją żelazną konsekwencyą; opozycya jeżli nie jest poparta siłą, jaką mieli Węgrzy w prawach swych i swej politycznej łączności, jest systematem negacyi; a czy jest ktokolwiek w kraju, aby sobie życzył wstąpić znów na to pole opozycyi z wszystkiemi jej następstwami?

Nie byłem zwolennikiem demonstracyjnych objawów na radosną i nader pomyślną wieść o nomicyi Namiestnika-rodaka, bo zdawało mi się, że serdeczna radość nie potrzebuje tych oznak, które tylko utrudnić mogą rolę tegoż dostojnika w sferach mniej mających ufności dla kraju jak i poza granicami państwa. Objawy te jednak stwierdziły dość głośno, że Galicya z gorącem uczuciem przyjmuje ten pierwszy czyn, który kraj mógł brać za porękę względności Monarchy. Namiestnik-poseł jest politycznym pośrednikiem, nie chciałbym na jego odpowiedzialność zrzucać czynu tak ważnego, jak decyzya co do wzięcia udziału lub nie w Radzie państwa. Ale zdaje mi się, że jego stanowisko, które sam kraj wzmocnił i wywyższył, zasługuje tu na uwagę. Zmiana ministerstwa, które miało nasze zaufanie, jest smutnym wypadkiem; ale dopókąd Namiestnik z pośród nas i niemal za naszem poparciem nadany stoi na swojem stanowisku, jeszcze prowincya nasza ma dosyć gwarancyi, aby nie zstępować na pole opozycyi.

Smutnem zaiste następstwem, że walka sejmów z Radą państwa dalej toczyć się będzie; ale spodziewać się należy, że zwycięztwo to osiągnie ta naturalna przewaga, jaką ma według słów waszych rzecz istotna wobec fikcyi. Dwie obok siebie postawione parlamentarne instytucye równoważyć się będą według swojej wewnętrznej potęgi; bezwzględna opozycya sejmów dla Rady państwa mogłaby sprowadzić klęskę dla instytucyi sejmów, a wybory bezpośrednie byłyby drogą do centralnego parlamentu, którvby już i okrawków atrybucyi nie zostawił krajowym sejmom.

Lwów 24 lutego.

Pisałem w kilku słowach o możności zwrócenia ministerstwu rozporządzenia z dnia 4 lutego; winienem z tego zdania wytłumaczyć się.

Wiadomo, że rozporządzenie to znosi patent cesarski z drugiego stycznia r. b., modyfikuje manifest z 20 września 1865 r., inauguruje zmiany kardynalne w przyszłym ustroju monarchii, wzywając oraz Sejm, aby wysyłał delegatów do Rady państwa faktycznie i prawnie nie istniejącej, w celu poparcia i uświęcenia tej nowej polityki ministrów. Rozporządzenie to wprawdzie powołuje się na najwyższe postanowienie z 4 lutego, ale czy to najwyższe postanowienie tyczy się *całej treści* rozporządzenia, czy zaś tylko ustępu w którym jest powołane, wiedzieć z pewnością nie można; a podpisane jest to rozporządzenie tylko przez pp. ministrów, Beust, Komers, Wilerstorf, John, którzy, jak się to niżej okaże, mają upoważnienie li tylko kontrasygnować a nie podpisywać samoistnie tego rodzaju objawy woli monarszej.

W wypadku danym, wszakże samo trwanie woli monarszej wątpliwe jest, albowiem mamy formalny patent cesarski z późniejszej daty (*lex posterior derogat priori*) to jest z 7 lutego b. r., który tak opiewa: „Zebranie Sejmów krajowych „*powołanych naszym patentem z dnia 2 stycznia* „*b. r.* do miejsc swego legalnego zebrania na dzień „11 lutego r. b. nastąpi na dzień 18 lutego r. b.“ (podpisano Franciszek Józef m. p. kontrasygnowano Beust, Willerstorf, Komers, John w. r. Na rozkaz najwyższy Bernard Mayer.)

Najj. Pan zatem tylko *datę* zebrania Sejmów odroczył a *podstawy* zwołania to jest patentu z 2go stycznia nie uchylił, owszem powołał się na nią wyraźnie; co stać się nie byłoby mogło, jeźliby Najj. Pan był obstawał przy powołanym wyżej postanowieniu wcześniejszem z 4 lutego; w takim razie bowiem powiedzianoby w patencie z 7go lutego, że Sejmy nie na podstawie 2go stycznia, lecz 4 lutego zebrać się powinny.

Wątpliwość ta staje się nader wydatną jeżli się uwzględni jasno bardzo określone stanowisko ministerstwa i ministrów w Austryi.

Przepisy dotyczące, (pomijając ogólne o ogłaszaniu praw i rozporządzeń istniejące normy, którym wcale nie odpowiada rozporządzenie z 4go lutego) zawierają się w dwóch listach cesarskich odręcznych do byłego prezydenta ministrów ks. Schwarcenberga na dniu 20 lutego 1851 r. wydanych, i takimże liście odręcznym z daty tej samej do prezydenta Rady państwa br. Kübeck.

Dalej dwa listy odręczne do prezydenta ministrów hr. Rechberga z 20go października 1860 r. zatwierdzają powyższe przepisy, z których to jeden mówi wyraźnie: „*Bis zur definitiven Durch*„*führung der neuen Organisazion haben die Ge*„*schäfte in gewohnter Weise fortgeführt zu werden.*“

Organizacya, o której mowa, ciągnie się dotąd, a co do stanowiska ministerstwa nie wyszły żadne nowsze przepisy, prócz najnowszych co do Węgier, niebędących zresztą w związku z przedmiotem, który mamy przed oczyma, i stanowiska ministrów innych wcale *nierozszerzających.*

Owóż list cesarski z 20go sierpnia 1851 r. do ks. Szwarcenberga mówi dobitnie: że ministerstwo, prócz Cesarzowi, nikomu nie jest odpowiedzialne, że atoli z tego powodu ma li tylko: „zu „berathen, vorzuschlagen, und *Meine* Beschlüsse „genau zu vollziehen“; samo zmieniać ani parafrazować praw nie może, zwłaszcza, gdy owego listu pukt 3 znosi wszelką solidarność ministerstwa: „Jeder Minister bleibt mit der Leitung des „*ihm* zugewiesenen *Verwaltungs-zweiges* be„traut.“ Zaś *formę* objaśnień zewnętrznych ministerstwu kategorycznie przypisuje punkt 4 tegoż listu: „Die ministerielle Gegenzeichnung hat sich „von nun an auf die Kundmachung der Gesetze „und *kaiserlichen* Verordnungen zu *beschränken*, „und wird unter der *kaiserlichen Unterschrift* „von dem Ministerpräsidenten, dem oder den Mi„nistern, in deren Zwang der Gegenstand zu nächst „einfällt, und unter der am Schlusse seitwärts stehenden Formel, „„Auf allerhöchste Anordnung““ „von dem Kanzleidirektor des Ministerrathes voll„zogen. *Diese* Gegenzeichnung hat die Bedeu„tung der *Gewährleistung*, dass die *bestimmten* For„men beobachtet, und die *kaiserlichen Beschlüsse* „genau und richtig aufgenommen sind.“

Czy rozporządzenie ministeryalne z 4go lutego odpowiada tym przepisom, czy ogłasza autentycznie wolę N. Pana? odpowiedź zdaje się łatwa. Czyli i kto obecnych pp. ministrów od zachowania wyraźnych przepisów monarszych uwolnił, nie wiemy; zaś czyli sejm, jako stróż autonomii krajowej i praw istniejących, upoważniony jest traktować na podstawie nielegalnej z władzą nieodpowiedzialną, w sprawach najważniejszych kraju i cesarstwa? to oczywiście rzeczą Sejmu rozważyć i decydować. Zapewne ani monarchii ani krajowi nie zależy na tem, aby sprawy żywotne, rozporządzeniem z 4go lutego objęte, były zbyt pospiesznie lub wcale pobieżnie i jakoby prywatnie traktowane; (bowiem rozporządzenie z 4go lutego jest tylko wyrazem prywatnej opinii panów ministrów na temże podpisanych) — a jeźli kto powie, że to może tylko formalistyczne skrupuły, to odpowiem, że nie mający skrupułów co do formy mógłby w razie danym zapomnąć skrupołów i co do istoty rzeczy. Konstytucyonalizm to forma rządu!

Wiedeń 23 lutego.

α. Zamianowanie Namiestnika górnej Austryi hr. Taafe ministrem bez teki i zawiadowcą ministerstwa spraw wewnętrznych dla krajów z tej strony Litawy jest już czynem dokonanym, chociaż ogłoszenie nominacyi nastąpi dopiero po zamknięciu sejmu górno-austryackiego. Do ministerstwa spraw wewnętrznych nie będzie należał wydział oświaty i wyznań, albowiem zadecydowano już stanowczo utworzenie ministerstwa wyznań i oświecenia. Hr. Taafe jest arystokratą najczystszej wody, lubo mylą się ci, co w nim widzą zwolennika feudalnych tradycyj. Posiada on w wysokim stopniu względy Cesarza Jmci, którego zabaw w latach dziecinnych był towarzyszem.

Co do postąpienia sobie sejmu czeskiego w kwestyi konstytucyjnej, zapewniają tu, że oświadczy on w adresie do korony gotowość wysłania posłów do Rady państwa, jeżeli tylko rząd złoży deklaracyę, jako powołany Reichsrat nie jest ściślejszą Radą państwa konstytucyi lutowej.

Rzym 17 lutego.

Przyszły konsystorz stanowczo jest naznaczony na 22 b. m. Ojciec Święty będzie prekonizował na nim kilkunastu biskupów włoskich, nowego arcybiskupa algierskiego, którym zostaje ks. Lavigerie biskup z Nancy, oraz biskupów z Oranu i z Konstantyny w Afryce. Ks. Vitelleschi biskup z Osimo wraca do arcybiskupstw selencyjskiego *in partibus*, biskupi z Loretu, Orvieto i Rimini przeniesienie także na stolice *in partibus* skutkiem zrzeczenia się dobrowolnego. Do Loretu na miejsce ks. Cardoniego udaje się ks. Galucci wikaryusz jeneralny z Incoli; do Sinigalii, rodzinnego miasta Piusa IX, którego biskupstwo ostatniemi czasy zawakowało, udaje się ks. Agarbati Augustyanin. Ks. Lenti proboszcz parafii san Lorenzo Damaso w Rzymie znany z gorliwości, z jaką bronił władzy doczesnéj Papieży, mianowany także biskupem. W alokucyi, jaką Ojciec Święty będzie miał na tym konsytorzu, zapewniają, iż odpowie na zarzuty księcia Gorczakowa wyrażone w *Dodatku* do depeszy z 19go stycznia, i że znowu surowo potępi postępowanie rządu rosyjskiego w Polsce. Stronnictwo rusofilów lęka się bardzo takiego wystąpienia Papieża; wszystko tu bowiem nakręcają do pojednania i zgody między dworem rzymskim a gabinetem petersburskim. Ajent rosyjski p. Kapnist nader zdolny, jak już pisałem, młodzieniec, z gorliwością dyplomatycznego neofity, krząta się około ukartowania téj zgody wraz z kilką wysoko położonemi osobami. Hasłem tego nowego zwrotu, który usiłują nadać polityce Stolicy Świętéj, jest przymierze z Prusami i z Rosyą, rozbrat zaś zupełny między sprawą katolicyzmu a sprawą narodowości polskiéj. Wiele dygnitarzy tutejszych powzięło przekonanie, iż rząd prawosławny przestanie prześladować katolickéj wiary, skoro ją ujrzy zupełnie odłączoną od sprawy *polonizmu.* Petersburg stałby się ogniskiem katolickiéj propagandy pod skrzydłem carskiem. Spodziewają się posłać tam nuncyusza, który będzie odegrywał na carskim dworze tę samę rolę, co ks. Chigi w Tuileryach: wszak Car i książę Gorczaków wyraźnie to w okólniku z 19go stycznia obiecali. Wszystkie usiłowania, cała praca mają być zwrócone ku temu, aby Polaków przekonać i przywieść do wyrzeczenia się patryotycznych swych dążności, historycznych pamiątek swoich, ba, narodowości i języka dla ocalenia niby i dla okupienia taką ofiarą katolickiéj religii, ażeby ich skłonić do zostania katolickimi Moskalami. Rzym nawet byłby zachęcony do zabrania poważnego głosu swego, nie już na to, aby Polaków pobudzić do unikania wspólnictwa z rewolucyą i posłuszeństwa Carowi, lecz, ażeby ich przekonać, iż słuszną i godziwą jest rzeczą, poświęcić dla dobra wiary to nawet, co jest najsprawiedliwszem i najdroższem ich sercu, co od Boga i od natury otrzymali, ojczyznę ziemską dla niebieskiéj ojczyzny. Wątpić należy, aby Stolica Apostolska zgodziła się kiedykolwiek na odegranie podobnej roli wobec Polaków, aby ich wzywała do takiéj ofiary, i ażeby Papież przystał na zachwalanie tak złudnéj i kłamliwéj nawet ze stanowiska kosmopolitycznego kombinacyi. Ale projekt ten jest w powietrzu i ma za sobą podwójną pracę dyplomacyi rosyjskiéj i wielu rzymskich dygnitarzy. Silnie go także popiera baron Arnim, który od czasów bitwy pod Sadową rozległych tutaj używa wpływów. Fregata pruska „Gazela“ licząca 28 dział i 400 ludzi załogi stanęła w Civitavecchia. Słyszałem, że kiedy jeden z kardynałów przychylnych sprawie polskiéj spotkawszy w towarzystwie ajenta rosyjskiego wyrzucał mu systematyczne tępienie katolicyzmu i narodowości polskiéj przez rząd jego, p. Kapnist miał odpowiedzieć: „Wasza Eminencya się mylisz, Rosya nie tępi katolicyzmu, lecz oczyszcza pole dla bujniejszego katolickiego zasiewu, a dzień ogłoszenia *wolnego rzymsko-katolickiego Kościoła w wolnem rosyjskiem państwie* się zbliża, jak to W. Eksc. ujrzysz na własne oczy.“ Czyliż więc i Car gotuje swe *couronnement de l'édifice*? Alokucya papiezka będzie się zresztą tyczyła położenia religijnego we Włoszech; ale po rozwiązaniu Izb będzie należało zapewne przerobić ją całkiem. Wszystko bowiem znowu w zawieszeniu i wątpliwości. Nawet p. Tonello się lęka, aby nie zaparli się we Florencyi tego, co ułożył w Rzymie. Niewiadomo co się stanie z projektem p. Scialoja i z ugodą Langrand-Dumonceau. Mówią, że kardynał Caterini prefekt kongregacyi koncylium wystosował do biskupów włoskich okólnik zakazujący im przystępować do téj ugody. Przegląd *la Civiltà cattolica* we wczorajszym swym poszycie piorunujący artykuł przeciw p. Scialoja i rzeczonéj ugodzie wymierzył. Tymczasem sytuacya staje się grożącą. Zapewniają, iż dnia onegdajszego hr. Sartiges oświadczył kardynałowi Antonellemu z polecenia rządu włoskiego, którego bywa często rzecznikiem, iż rząd ten nie może dłużéj powstrzymać wygnańców i wychodźców rzymskich pragnących wrócić do ojczyzny, a dla których napróżno ambasador żądał amnestyi. Wychodźcy ci w liczbie 15 tysięcy rozrzuceni są wzdłuż granicy rzymskiéj. Młodzież tutejsza od dni dziesięciu spieszy gromadno połączyć się z nimi. W urzędowych sferach lękają się ataku. Pułkownika Arranesi na czele czterech rot wyprawiono ku Bolsenie, gdzie uważają napad za prawdopodobny. Słychać, iż wychodźcy zabierają się do ubieżenia twierdzy Paliano dawnego zamczyska Colonnów zamienionego w więzienie stanu, i że chcą uwolnić więźniów. Oddział 700 ludzi wyprawiono w pomoc twierdzy. Podobno że skutkiem tych strachów i potrzeby energiczniejszych środków nastąpi wkrótce zmiana ministeryalna, a jenerał Kanzler i mgr Randi opuszczą ministerstwa broni i policyi. Oczekiwanie wielkich wypadków jest powszechne. Mowa cesarka dobre w ogóle wrażenie sprawiła w Rzymie, ale ufności nie przywróciła. Uważają onę za dowód bezsilności. *Correspondancę de Rome* pyta, dla czego Cesarz zdaje dziś na Europę troskę około utrzy-

mania doczesnéj władzy i zapobieżenia ostatecznemu wydziedziczeniu Papieża, skoro Europa na podobieństwo Stolicy Świętéj nie była przezeń wezwaną do udziału w konwencyi wrześniowéj. Liberalne zaś stronnictwo mowę cesarską całkiem na swą korzyść tłómaczy. Nawet *L'Opinione* więcéj niż półurzędowy organ włoskiego rządu powiada, iż Cesarz rzekł, że Europa przeszkodzi demagogicznym spiskom i zamachom przeciw doczesnéj władzy Papieży, lecz że się godziwie oprzeć nie może umiarkowanym i sprawiedliwym dążnościom Rzymian pragnących się pozbyć znienawidzonego rządu. W Watykanie jednak spodziewają się jakiegoś zamachu stronnictwa czynu, a skutkiem takowego powrotu okupacyi francuskiéj.

Mgr Berardi arcybiskup nicejski niebezpiecznie jest chory i wyjechał do Frascati na kuracyą. Jeźli więc rzeczywiście nuncyusz Apostolski uda się do Petersbuga, z trudnością mgr Berardi będzie mógł wrócić do tego urzędu, na który, jak wiadomo, był już obrany.

Correspondance de Rome ogłosiła artykuł o okólniku Gorczakowskim z 19go stycznia, ale nie zaprzeczyła zarzutowi, jaki ten czyni Ojcu Świętemu względem listu carskiego.

Kraków 25 lutego. C. k. Sąd wyższy krajowy krakowski, w celu odłączenia w zachodniej części Galicyi i w W. Ks. Krakowskiem władz sądowych od politycznych zamianował:

I. Samodzielnymi adjunktami sądowymi:

C. k. adjunktów powiatowych: Balzara Jana, w Dobczycach; Kraupe Edwarda, w Jordanowie; Remera Adolfa, w Slemieniu; Szreniawę-Potockiego Bolesława, w Tuchowie; Dzikowskiego Adama, w Ciężkowicach; Bielczyka Hipolita, w Grybowie; Haleczkę Eliasza, w Krynicy.

II. C. k. adjunktami i przy sądach powiatowych:

1. C. k. adjunktów powiatowych: Kilba Jana, w Żywcu; Skulinę Jana, w Myślenicach; Köhlera Karola, w Wadowicach; Łodzińskiego Włodzimierza, w Bochni; Majewskiego Stefana, w Jaśle; Bernaczka Leopolda, w Nowym Targu; Wahna Edwarda, w Wojniczu; Żurowskiego Waleryana, w Łancucie; Matyasza Franciszka, w Myślenicach; Radwańskiego Feliksa, w Rozwadowie; Majera Stanisława, w Białej; Siekierzyńskiego Walentego, w Wojniczu; Baczyńskiego Wacława, w Pilznie; Pappika Leona, w Gorlicach; Heinricha Teofila, w Gorlicach; Zehentera Wincentego, w Kolbuszowie; Wseteckę Leona, w Białej; Brandysa Wincentego, w Kętach; Rożańskiego Władysława, w Przeworsku; Miszkę Wirgilego, w Starym Sączu; Matakiewicza Antoniego w Jaśle.

2. C. k. Oficyała sądu wyższego krajowego: Janusza Józefa, w Podgórzu.

3. C. k. aktuaryuszów powiatowych: Popielnickiego Józefa, w Dąbrowie; Sorga Kwirina, w Wadowicach; Nowaka Karola, w Przeworsku; Gałuszkę Józefa, w Wieliczce; Jarosza Rudolfa, w Limanowie; Romowicza Leona, w Żywcu; Krzyżanowskiego Ludwika, w Kętach; Szurka Karola, w Chrzanowie; Wiśniewskiego Juliana, w Dąbrowie; Okuniewskiego Jana, w Dembicy; Dubowskiego Franciszka, w Chrzanowie.

4. C. k. askultantów: Dra Prokopa Jana, w Oświęcimie; Długosza Jana, w Bochni; Kopfa Władysława, w Wieliczce.

III. C. k. Aktuaryuszami przy sądach powiatowych.

C. k. aktuaryuszów powiatowych: Gładyszewicza Jacentego, w Chrzanowie; Wronkę Leona, w Chrzanowie; Rogalskiego Konstantego, w Krzeszowicach; Kriegseisena Ferdynanda, w Radłowie; Karpińskiego Alfonsa, w Brzesku; Starzewskiego Mieczysława, w Wieliczce; Pleszowskiego Antoniego, w Bochni; Krzeczowskiego Michała, w Wadowicach; Przybylskiego Michała, w Andrychowie; Wiszniewskiego Józefa, w Makowie; Górę Karola, w Jordanowie; Sajduka Marcina, w Kalwaryi; Smolarskiego Aloizego, w Kentach; Karatnickiego Aleksandra, w Milówce; Chmielarczyka Jakóba, w Myślenicach; Stachowicza Teodora, w Żywcu; Seuchtera Edwarda, w Slemieniu; Brzyszkowskiego Apolinarego, w Skawinie; Zopota Ferdynanda, w Dąbrowej; Krausa Karola, w Kolbuszowie; Głuszkiewicza Józefa, w Ropczycach; Tałowskiego Jana, w Pilznie; Jakubowskiego Zenona w Tuchowie; Nawrockiego Juliana, w Brzostku; Domagalskiego Jana, w Jaśle; Tałasiewicza Juliana, w Głogowie; Siwadłowskiego Antoniego, w Leżajsku; Czerlunczakiewicza Seweryna, w Nisku; Gołębiowskiego Teofila, w Rozwadowie; Jendla Jana, w Strzyżowie; Cieślińskiego Karola, w Ulanowie; Wodziczkę Marcina, w Starym Sączu; Wiszniewskiego Adama, w Nowym Targu; Laskiego Stanisława, w Limanowie; Trzmiela Walentego, w Grybowie.

C. k. auskultantów: Fabijańskiego Piotra, w Niepołomicach; Serkowskiego Romana, w Wojniczu; Dra Markla Jana, w Dobczycach; Dra Poraj Madejskiego Stanisława, w Podgórzu; Sieglera de Eberswald Maurycego, w Białej; Dra Malisza Henryka, w Mielcu; Wawrausza Antoniego, w Zassowie; Wybitułę Jana, w Frysztaku; Cygę Józefa, w Ciężkowicach; Wiszniewskiego Gustawa, w Krynicy; Herolda Władysława, w Liszkach.

Ministerstwo handlu i gospodarstwa narodowego zatwierdziło ponowny wybór kupca Józefa Breuera na prezesa i fabrykanta maszyn Karola Pietscha na wiceprezesa Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

JExcel. Namiestnik zamianował Dra Alfreda Zygadłowicza koncepistą przy prokuratoryi skarbowej, koncepistą Namiestnictwa; następnie:

adjunktami biór pomocniczych przy Namiestnictwie: Ignacego Ostoja Słońskiego dotychczasowego adjunkta i oficyałów Namiestnictwa: Romana Stokłosińskiego, Wincentego Wrześniowskiego i Adolfa Sokulskiego;

oficyałami biór pomocniczych Namiestnictwa, oficyałów Namiestnictwa: Karola Nunberga, Mikołaja Czepiela, Aleksandra Zygmuntowicza, Franciszka Dąbkiewicza, Józefa Kułaczkowskiego, Karola Domrazka, Juliusza Zellingera, Ferdynanda Heckera, registranta obwodowego Piotra Szychulskiego, oficyałów Namiestnictwa: Kazimierza Szczerbińskiego, Józefa Zastyrzeca i hr. Ludwika Dębickiego, wreszcie akcesistów Namiestnictwa: Józefa Olszewskiego, Piotra Tytana, Kazimierza Szczepańskiego, Arnolda Des Loges, Jana Świerczyńskiego i Franciszka Wagnera, następnie:

adjunktem powiatowym w nowym organizmie: Antoniego Edera, akcesistę biór pomocniczych.

Wiedeń 24 lutego. Obie izby sejmu węgierskiego ważne w dniu wczorajszym odbywały posiedzenia.

W izbie deputowanych prezes odczytał pismo hr. Andrassego, zawierające osnowę następującej decyzyi Cesarza Jmci, którą na czele części urzędowej podaje dzisiejsza *W. Ztg.*:

„Na przedstawienie Mego węgierskiego ministra prezydenta z d. 19 b. m., mianuję niniejszem nadżupana zalawskiego komitatu hr. Jerzego Festeticza, ministrem na dworze Moim; nadżupana komitatu bekeskiego br. Belę Wenkheima, ministrem spraw wewnętrznych; posłów: Melchiora Lonyaya, ministrem skarbu krajowego; br. Józefa Eötvösa, ministrem wyznań i oświecenia; hr. Emeryka Miko, ministrem spraw wewnętrznych i komunikacyi i Stefana Gorowego, ministrem handlu, przemysłu i rolnictwa dla Mego królestwa węgierskiego.

Aż do chwili, w której niezbędnie konieczne przeobrażenie całego systemu obrony w drodze konstytucyjnej określonem, i zakres działania Mego ministerstwa węgierskiego w przedmiocie spraw dotyczących dokładnie określonem zostanie, uznaję za właściwe, przy nienaruszonem zachowaniu Mych praw królewskich co do zwierzchnictwa, dowództwa i wewnętrznej organizacyi armii, sprawy ministerstwa obrony krajowej powierzyć tymczasowo Memu węgierskiemu ministrowi-prezydentowi, któremu niniejszem i wykonanie tego postanowienia Mego polecam.

Wiedeń 20go lutego 1867.

Franciszek Józef w. r.
Hr. Gjula Andrassy w. r.

Odczytanie tego dokumentu przerywane było hucznem Elien. Gdy prezes izby Szent-Ivanyi skończył czytanie, oznajmił izbie hr. Andrassy, iż ministrowie węgierscy w Budzie przez JCes. Mość przyjmowanymi będą i tam złożą przysięgę służbową w ręce Cesarza Jmci.

Potem z kolei zabierali głos członqowie izby. Madarasz pragnie, aby ministerstwo nosiło tytuł „niezależnego“, Bossörmenyi wnosi, aby izba wyznaczyła wydział mający się zająć zredagowaniem adresu do N. Pana z prośbą o rozwiązanie teraźniejszej izby.

Wniosek ten, któremu, jak już wspominaliśmy, lewica odmówiła stanowczo swego poparcia, o tyle jest ważny, iż może pociągnąć i prawdopodobnie pociągnie za sobą zupełne rozbicie lewicy.

W izbie wyższej decyzya królewska, którą w dosłownem brzmieniu powyżej podajemy, z równem co i w izbie niższej przyjętą została uniesieniem. Przewodniczący izbie hr. Sennyey oświadczył, iż ministerstwo w przyszłym tygodniu przedstawionem zostanie izbie, a deputacya dziękczynna w pierwszych dniach przyszłego miesiąca przyjmowaną będzie przez N. Pana w Budzie.

— Sejmy krajowe Salcburga i Vorarlbergu dokonawszy wyborów do Reichsratu zakończyły szczęśliwie tegoroczną swą kadencyę. Inne sejmy wstępują dopiero w okres najważniejszych swych czynności. Sejm górno-austryacki oświadczył się jednogłośnie za podjęciem wyborów do Reichsratu, a sejm styryjski dopełnił tychże wyborów na posiedzeniu środowem. Wybranymi zostali: Rechbauer, Schlegl, Maurycy Kaiserfeld, Hafner, Waser, Lohninger, Paul, Attems, Hackelberg, Plankensteiner, Tunner, tudzież słoweńcy: Lippoll i Leuczek. Wybrani Słoweńcy oświadczyli, iż do Reichsratu nie pójdą. W skutek tego oświadczenia, sejm uchwalił, iż mandat do Reichsratu przyjąć muszą, lub też złożyć mandat do sejmu krajowego.

W sejmie czeskim interpelował Sladkowski na posiedzeniu sobotniem, dla czego nie sprawdzono jeszcze wyborów z Izby handlowo-przemysłowej prażkiej, i zarzuca Namiestnictwu, iż niedokładne daje odpowiedzi na wystosowane do siebie zapytania. Hr. Rotkirch starał się bronić Namiestnictwo od uczynionego mu zarzutu.

Całą akcyą polityczną sejmu czeskiego absorbuje teraz atoli jego wydział wyznaczony do poczynienia wniosków nad reskryptem z d. 4 lutego. Na nieszczęście, jedyne wiadomości o przebiegu narad w wydziale odbieramy ze źródeł bardzo mętnych, bo ze źródeł wiedeńskich.

Wiadomo, że większość sejmowa reprezentowana w wydziale przez 10 członków ze stronnictwa narodowego, zaleca w odpowiedzi na adres wystósowanie adresu do korony, którego treść ujmuje telegram *Pressy* w następujących punktach: Projekt adresu wyraża niechęć do Reichsratu, dla tego, że Reichsrat czyni możliwem majoryzowanie narodowości czeskiej, czego Cesarz pragnąć nie może, i oświadcza, iż większość sejmowa gotowa jest do wysłania delegatów do reprezentacyi państwa z głosem doradczym; w konkluzyi zaś wnosi, aby sejm toczył swe obrady do chwili, w której nadejdzie odpowiedź korony na adres.

Mniejszość wydziału złożona z pp. Hartiga, Plenera, Herbsta, Kliera i Wolframa zalecać będzie w izbie podjęcie bezzwłoczne wyborów do Rady państwa.

W dyskusyi, która się toczyła w wydziale, rzekł między innemi Rieger, że może pogodzi się z Niemcami, którzy odpychają dualizm, ale żadną miarą z Niemcami przyjmującymi dualizm za podstawę ukonstytuowania się Austryi.

Inny telegram *Pressy* z Pragi brzmi jak następuje: Czesi i feudaliści żądają (gdzie?), aby uchwały reprezentacyi obradować mającej nad pojednaniem ludów monarchii, przesyłane być musiały sejmowi krajowemu do opinii. To, jakoteż ich uchwała wczorajsza, sprawia, iż wyboru do Rady państwa żadną miarą podjąć nie mogą, jeżeli w ostatniej jeszcze chwili nie zajdzie zmiana w opinii (zapewne sfer rządowych *Red. Cz.*); hr. Rotkirch usiłuje nakłonić szlachtę do podjęcia wyborów. Gdyby sejm zgodził się na wybory pod warunkami, lub też chciał delegatów opatrzyć instrukcyami, Niemcy wstrzymają się od wyborów i nieprzyjmą mandatów“. Gdyby do tego przyszło, mniemamy, iż postępowanie Niemców wobec Słowieńców w sejmie styryjskim byłoby dla Czechów wskazówką jak się zachować mają.

Do wydziału krajowego wybranymi zostali w sejmie czeskim: z kuryi wielkiej własności ziemskiej: hr. Czernin i Stangler; z kuryi miast Schmekal i Görner; z kuryi gmin wiejskich Rieger i Sladkowski; z całego sejmu: hr. Franciszek Thun i Hlawecka.

Zapisujemy wreszcie, iż tak w Wiedniu jak i w Pradze pogłoska przypisywała rządowi zamiar rozwiązania sejmu czeskiego.

— Donosiliśmy już, że rząd wpadł na trop rozgałęzionej agitacyi panslawistycznej w północnych Węgrzech, i że z tego powodu władze przystąpiły do licznych aresztowań. Szczegóły o całej sprawie, które odbierają teraz dzienniki węgierskie, dowodzą, że agitacyi tej wcale lekceważyć nie należy. Prócz aresztowanych już dawniej w komitacie Gömörrö, notaryusza Stefanczoka i profesora gimnazyalnego Dra Zocha, uwięziono dla licznych poszlaków zdrady stanu i obrazy majestatu, notaryusza z miasteczka Rasko, nazwiskiem Galilei, tudzież byłego sędziego tamecznego Bakulinyi. Notaryusza Stefanczok przewiezionym został w tych dniach pod silną eskortą żandarmeryi z więzienia w Rimaszombat do więzienia komitatowego w Pölsöc. Prócz tego poczyniono liczne aresztowania w Nagy-Röcze i Jolsvie i rewizye w rożnych miejscowościach komitatu Gömörrö. Przejęto między innemi całą korespondencyę asesora sądowego Daxnera w Debreczynie i oddano do użytku sądowego. Wieść wymienia jeszcze wiele osób, które również pociągnięte być mają do odpowiedzialności. Przy tej okazyi wydało się, iż od dłuższego czasu agitatorowie odbywali stałe tygodniowe konferencye w okolicy miasteczka Rimaszombat. Nadfiskal komitatowy Letassy zajmuje się śledztwem, a do pomocy przydany mu został sędzia Smerczanyi. Z uwięzionych dotychczas nie uwolniono żadnego. W rękach sądu znajdują się proklamacye w języku słowackim, które agitatorowie rozdawali między pospólstwem. O rezultacie śledztwa zawiadomiono telegrafem Dyrektorat *causarum regalium* w Peszcie, a w Rimaszombat spodziewają się lada chwila zesłania na miejsce komisyi śledczej z Pesztu.

Turcya.

Jako komentarz do treści okólnika bar. Beusta w sprawie wschodniej przez *Indép. belge* ogłoszonego i we wczorajszym dodatku do *Czasu* powtórzonego, opowiada *N. fr. Presse* w formie korespondencyi rozmowę hr. Steckelberga z bar. Beustem. Opowiadanie to brzmi:

„Gdy bar. Beust w pierwszych dniach listopada zawiadomił ciało dyplomatyczne w Wiedniu o zamianowaniu swojem jako minister spraw zagranicznych i według przyjętego zwyczaju powinszowania reprezentantów mocarstw zagranicznych przyjmował, miał poseł rosyjski hr. Stackelberg, skierowawszy rozmowę na usposobienia nowego ministra względem Rosyi, przestrzegać go, aby pogłoskom krążącym o nieprzyjaznym dla Turcyi sojuszu Prus i Rosyi nie wierzył. Pogłoski te, mówił hr. Stackelberg, po wypadkach ostatniego lata umyślnie z pewnej strony są rozsiewane, aby Prusy i Rosyę wprowadzić w podejrzenie i silne solidarne porozumienie się innych mocarstw doprowadzić do skutku. Rosya, pomimo wszystkiego co o tem mówią, niczem z Prusami nie jest związaną, zachowała sobie całą swobodę wyboru przymierza, mającego na celu utrzymanie pokoju świata; najmniej atoli skłonną byłaby do porozumienia, któreby wojnę europejską lub upadek państwa tureckiego wywołać mogło. Istnieją zapewne pomiędzy rosyjskim i z pokrewnionym z nim panującym dworem pruskim stosunki przyjazne; nie można również spodziewać się ani żądać, aby rząd rosyjski z powodu ostatnich wypadków dąsał się na Prusy, gdy resztę państw nie wahało się uznać stworzonego przez nie porządku rzeczy; lecz przeciw przypuszczeniu tajnego porozumienia względem Wschodu, winien się bezwzględnie zastrzedz rząd rosyjski. Rosya która przed 40 laty zwycięskie swe wojsko powstrzymała przed bramami Konstantynopola i pośrednictwa Prus żądała, aby zawrzeć pokój dla Turcyi korzystny; Rosya, która wkrótce potem swemi lądowemi i morskiemi siłami, Sułtana przeciw żądzy podboju ambitnego gubernatora wzięła w opiekę — ta Rosya jest równie przekonaną o potrzebie utrzymania państwa tureckiego w Europie, jak każdy inny rząd. W czasie, gdy nieuregulowane stosunki europejskie tyle nastręczają palnego materyału i nieprzewidziany konflikt zagraża zwichnięciem równowagi europejskiej, gdzie zatem każdy ostrożny i rozsądny rząd siły swe zbierać jest obowiązany, aby z własną szkodą nie być zaskoczonym wypadkami, w czasie takim musi Rosya bardziej niż kiedy czuć potrzebę przeszkadzania wszelkiej komplikacyi na Wschodzie, i byłoby szaleństwem, gdyby chciała stwarzać przypisywany sobie powód zawikłań. Dla tego z obawą spogląda ona na niepokoje wybuchłe w Kandyi, które wobec panującego i coraz bardziej wzrastającego niezadowolenia innych chrześcijańskich ludności Turcyi europejskiej, jak również wobec dowiedzionej niemocy Porty i jej nieprzełamanego uporu co do poprawy losu chrześcijańskich swoich poddanych, muszą się w najkrótszym czasie zamienić w powszechny bunt, przyczem nieuchronnie Grecya ucierpiećby musiała. Z powodu swych usprawiedliwionych obaw, Rosya zaraz z początku przedłożyła innym mocarstwom życzliwy projekt ratowania Porty przez wspólne dobre rady (*bons offices*) i uchronienia jej od grożących większych niebezpieczeństw. Prawdopodobnie wkrótce żałować trzeba będzie, iż odrzucono ten projekt, dawszy się złudzić bezskutecznem zwycięstwem wojsk tureckich. Powstanie kandyjskie, chwilowo w jednej części wyspy pokonane, ponawia się zaraz w drugiéj z tem większą gwałtownością. Co przed miesiącem w porozumieniu z interesami Porty ludności tej ofiarować było można, tego obecnie po takim krwi rozlewie nie uzna za godne przyjęcia. Cierpienia tych chrześciańskich wyspiarzy obudziły współczucie ich współplemiennych w Grecyi, i w prowincyach tureckich w takim stopniu, że Porta tylko wystawieniem licznego wojska w prowincyach graniczących z Grecyą ludność tę może utrzymać na wodzy. Jakże się obroni Serbii, która gwałtem i nie bez słuszności żąda ewakuacyi swych fortec? Czyż Europa obojętnie patrzyć będzie na ten rozlew krwi? Rosya nie ukrywa sympatyj swoich dla Grecyi i chrześcijańskich ludności Turcyi; sympatye te są usprawiedliwione i każdy Rosyanin je żywi, lecz Cesarz rosyjski nie mógł się wstawiać do Porty za jej chrześciańskiemi poddanymi, nie przekroczywszy istniejących traktatów, wzbraniających jednostronnego mieszania się w sprawy wewnętrzne Turcyi. Sama Austrya ma z mocy między sobą a Portą zawartych traktatów (pasarowickiego, belgradzkiego i sistowskiego) prawo ujmowania się za chrześcijanami w Turcyi, i gdyby prawo to wykonać chciała, aby wzdłuż swych granic utrzymać spokój, którego tak potrzebuje, to ani Rosya ani inne mocarstwa sprzeciwićby się temu nie mogły. Jakąż politykę przyjmie gabinet austryacki, gdy na wiosnę Serbowie chwycą za oręż, aby się wyswobodzić z twardego ucisku załogi tureckiej, której obecność tamuje rozwój wewnętrznych spraw Księstwa? Czyż chrześciańska Austrya trzymać będzie stronę mahometańskich ciemięzców? Nie byłożby rozsądniej starać się o to, aby Porta zrzekła się dobrowolnie owych fortec; które jej bardziej są ciężarem niż pomocą? Traktat paryski zapewnia Porcie posiadanie tych fortec, lecz czyż Porta traktatu tego nie naruszyła uznaniem obcego księcia w Rumunii? Czyż przed kilkoma laty nie zezwoliła na ewakuacyę innych fortec; czy tym razem nie będzie dla niej korzystniej poświęcić raczej posiadanie bez wartości i pożytku, niż oczekiwać wybuchu buntu, który się nieochybnie rozleje na inne prowincye, a którego w końcu nie będzie zdolną utłumić?

Takiemi kuszącemi słowy mówi *N. fr. Presse* przemówił poseł rosyjski hr. Stackelberg do bar. Beusta w parę dni po jego wstąpieniu do ministeryum. „W równy sposób mówi korespondent dalej, „wyraził się bar. Budberg w Paryżu do p. Drouyn de Lhuys a później do p. Moustier. W Londynie przyjęto ten język, jak zrazu i w Paryżu z pewnem niedowierzaniem; że atoli w końcu nie pozostał bez skutku, niestety! zbyt pewną jest rzeczą. Chytrość rosyjska jest na punkcie odniesienia zwycięstwa, które jej daleko bogatsze przyniesie owoce, niż niegdyś flotami Francyi i Anglii dokonane zniszczenie marynarki tureckiej pod Nawarinem...“

Na tem kończy się korespondencya *N. fr. Presse*, do której dziennik ten taką dodaje uwagę:

Do tych odsłonień nic dodać nie mamy, prócz, że owe rosyjskie insynuacye w pierwszych dniach urzędowania bar. Beusta przypadły. W kilka tygodni później wyszła poufna depesza do Paryża, która widocznie spowodowała zmianę Francyi względem Turcyi, o jakiej świadczy żółta księga, i zaraz potem wysłany został okólnik, podany przez *Indép. belge*, do reprezentantów Austryi za granicyą. Porównawszy treść okólnika z powyższemi kuszeniami hr. Stackelberga, dochodzi się do wniosku, że bar. Beust zupełnie był przekonany o uderzającej sile rosyjskich insynuacyj. Bez straty czasu przywłaszczył on sobie owe gorczakowskie podszepty, wzionął w nie nową duszę tradycyjnej polityki oryentalnej Austryi, i wystąpił pełen twórczej pewności siebie z wielkim czynem przed osłupiałą Europą. Ta jest właściwa geneza owego sławionego zerwania z tradycyjną polityką Austryi, jakiego bar. Beust dokonał. Cała, jak się już teraz pokazuje, bardzo ryzykowna akcya, maleje w uprzejmość dla Rosyi. Jak się opłaci, o tem kiedy indziej. Dziś kończymy szczerem życzeniem, aby ta „wielka akcya“ rzeczywiście spełzła na niczem, gdyż drogo musiałaby okupić ją Austrya, gdyby się rozpasało złe, które z tego wyniknąć może.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 lutego. Już tylko kilka dni karnawału pozostaje do zużycia, a po nich przyjdzie kolej na postne zajęcia. Ostatnia zabawa publiczna, bal na korzyść ubogich z Towarzystwa Dobroczynności, nie wielką liczbę sprowadziła gości. Może słabną już nogi zmęczone dwumiesięcznemi gonitwami za szczęściem po woskowanéj posadzce, a może też chowają resztki sił na ostatnie dni zapustne. W szeregu postnych zabaw pierwsze miejsce zajmą odczyty publiczne. Ogłosiliśmy te, które będą się odbywać w salach akademickich na fundusz żelazny Towarzystwa wzajemnéj pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a zacząć się mają 11go marca. Słyszymy nadto, że w Resursie mieszczańskiéj będzie również kilka popularnych wykładów, lecz jeszcze przedmioty ich i rozkład nie ułożone ostatecznie.

— W sobotę odegrano 5 aktową komedyą W. Sardou p. n. *Rodzina Benoiton*, kilkakrotnie już za teraźniejszéj dyrekcyi przedstawianą. Zaszła tym razem zmiana w obsadzeniu ról, rolę bowiem Formichela, którą dawniéj przedstawiał p. Henig, oddał p. Ładnowski ojciec, rolę Kamilli zamiast panny Śliwińskiéj p. Wolska. Gra p. Modrzejewskiéj (Klotylda d'Evry) i p. Wolskiego (Benoiton), wznosiła się wybornem pojęciem oddawanych charakterów ponad sferę krytyki. Przedstawienie w ogóle szło mniéj szybko, niż za poprzednich przedstawień.

— P. X. przesyła na ręce nasze 24 złr. „zebrane w domu p. Juliana F. w K. na powracających z Syberyi“.

— * P. Antoni Kurzawa uczeń rzeźbiarstwa w Krakowskiéj szkole Sztuk pięknych, uzyskał stypendium (hr. Lewickiego) na lat cztery, po 300 złr. rocznie. Obecnie tedy ma krakowska szkoła malarstwa i rzeźby pięć stypendiów, z których prócz wymienionego, dwa posiadają ukończeni artyści pp. F. Cynk i A. Kotsis, dwa zaś drugie stałe będą niebawem nadane przedstawionym już do zatwierdzenia kandydatom.

— *Gorlice* 21 lutego.

(*H. K.*) Wczoraj odbyły się w mieście naszem uroczyście wybory zwierzchności gminnéj. Po wysłuchaniu mszy śtéj zebrała się rada miejska o godzinie 10éj w lokalu magistratualnym, gdzie po zagajeniu jéj przez starszego radnego p. Jędrzeja Garana, miejscowy notaryusz a zarazem radny miasta p. Nicefor Więckowski wykazał ważne stanowisko samorządnéj gminy w ustroju państwa, a w szczególności zaszczytne posłannictwo żywiołu mieszczańskiego, jako stanu średniego, w dziejowym pochodzie ludzkości, zagrzewał do oświaty, zgody i solidarnéj karności, jako koniecznych tegoż posłannictwa warunków, przytaczając przykłady z dziejów; następnie nadmienił o ważności stanowiska burmistrza w autonomicznym zarządzie gminnym, a wreszcie sumienność i oględność przy wyborze tegoż zalecał.

Po téj przemowie przystąpiono do głosowania, z którego obywatel i kupiec tutejszy p. Antoni Radler burmistrzem, a p. Nicefor Więckowski wiceburmistrzem jednomyślnie obrani zostali.

Oddając wyborem tym przynależne uznanie, stwierdziła Rada nasza pojęcie obowiązków obywatelskich. Oby inne miasteczka poszły za tym przykładem, a żywioł mieszczański zwolna rozwijać się będzie.

— *Słupiec* d. 23 lutego.

(*S. K.*) W Kronice *Czasu* z d. 19go b. m. pisze „w sztuce biegły“ p. A. J. z Dzikowa w kwestyi przezemnie poruszonéj wałów wiślanych. Szanowny korespondent poznał tę sprawę snać tylko z projektów i profilów, inaczéj nie zaprzeczyłby temu co oczywiste i dotykalne.

Mianowicie twierdzenie, że wały *w całéj* długości usypane były 2 stopy nad najwyższy stan wody z roku 1813, jest z prawdą niezgodne, gdyż właśnie w największéj nizinie przy ujściu rzeczki Brnia do Wisły w kępie Słupieckiéj, pozostawiono pół wału niedosypanego, kiedy za tąż rzeczką, jak nadmieniłem, wały o jakie 1½ sążnia wyższe, od razu usypano. W téj też właśnie przestrzeni niedosypanéj, woda wiślana przeszła szczyt wału d. 4 lutego, a następnie rozerwała go w kilku miejscach.

Że odpowiednio wysokie wały nawet wodę zatorowaną częstokroć wstrzymują, właśnie tą razą doświadczyliśmy, gdyż na całéj przestrzeni od Dunajca do Wisłoki, gdzie tylko silny i wysoki wał istniał, przy należytéj pieczy i ostrożności ochroniono się od wylewu.

Że szan. korespondent w rozbiór techniczny wałów wiślanych się nie wdaje, łatwo pojmuję; lecz zadziwia otucha, z jaką na krytyce ludzi fachowych polega, którzy kilkumilowe dzieło w jednym lub w dwóch dniach odebrawszy, dostatecznie takowe ocenić mieli.

W końcu zastrzegam się przeciw wmięszaniu w tę sprawę komitetu pod przewodnictwem p. Aleks. Bogusza będącego, o którym szan. korespondent wspomina. Komitet ten rozrządzał funduszami na budowę wałów przeznaczonemi i wypełnił tę czynność po obywatelsku, sumiennie i z zaparciem siebie.

— *Kuryer Warszawski* wydawany przez Karola Kucza, a ostatniemi czasy przez A. E. Odyńca, przeszedł teraz pod redakcyę Stanisława Bogusławskiego znanego pisarza dramatycznego. P. Kucz prowadzi na siebie pismo *Kuryer Codzienny*.

— Telegram petersburski donosi, że pociąg kolei żelaznéj idący z Kozłowa (w gubernii Tambowskiéj) do Rjazanu, wyskoczył z szyn d. 20 b. m. i wywrócił się. Zabitych jest 10 osób, zranionych 30. Przyczyna tego wypadku nie jest jeszcze wiadomą; przypisują ją albo zbytniemu pośpiechowi albo złamaniu się osi.

— Donoszą nam, że w nocy 19go b. m. zrabowano kościół w Trzciany pod Wiśniczem, a w nocy 22go kościół w pobliskiéj Rzegocinie; w Gdowie zaś skradziono z przed kościoła skarbonę. Zdaje się, że świętokradztwa tego są sprawcami jedni i ci sami zbrodniarze.

— Cały dzień 23go lutego wicher zachodni gwałtowny, któremu chwilami dészcz i krupy towarzyszyły. W nocy zaś na 24ty deszcz późniéj śnieg, który już cały dzień prószył. Wiatr północno-zachodni słaby. Ciepło doszło dnia pierwszego z tych do + 5°.6 od + 2°.4 następnego do + 1°.6 od — 0°.6. Barometr od 2éj godziny po południu dnia 23 lutego, w którym to czasie 326''',80 wskazywał, postępował do 10éj d. 24 i doszedł do 330''',55 a do 6téj godziny rano 25 lutego opadł do 327''',17; termometr w tym czasie stał na + 1°.4 R.

— We wtorek dnia 26go lutego, Śgo Aleksandra biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 24go do 25go lutego.

HOTEL DREZDENSKI: Józef Oberhauser rusznikarz z Ołomuńca, Stanisław Smalawski z Łańcuta, Rigycky pułkownik z Galicyi, Ludwika Szpitalowa właścicielka dóbr z Bystrzycy.

HOTEL SASKI: Józef 'Ochocki właściciel dóbr z Drezna, Roza Baumgarden z Wiednia, Antoni Mniszek właściciel dóbr z Galicyi, Franciszek Schwartz kupiec z Prus, Jan Winnicki, Jan Monicki, Hilary Sobieski z Galicyi, Józef Richter kupiec z Prus, Adolf Reich kupiec z Węgier.

HOTEL POLLERA: Józef Wybranowski właściciel dóbr z Kongresówki, A. Pik aptekarz z Jasła, Karol Zoller urzędnik, Karol Menger adwokat, Gustaw Maychoffer urzędnik z Wiednia, A. Kluge kupiec z Wrocławia, Izaak Götz kupiec z Bawaryi, Józef Wagner dyrektor ze Lwowa, Adolf Lochter fabrykant z Prus, Michał Hoszowski z Warszawy.

HOTEL POD ROŻĄ: Larcis Silberstein kupiec z Poznania, Panajetano Bardasare dyr. akademii sztuk pięknych z Jass, Karol Elner c. k. sędzia powiatowy, Jan Urcel urzędnik dyrek. finansowéj z Bochni, Herman Coln kupiec z Reichenbach, Emanuel Loewenfeld z Chrzanowa, Karol Blumm c. k. major 80 pułku piechoty, Franciszek Natariusz c. k. porucznik 80 p. p., Henryk Fidler c. k. kapitan 80 p. p.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH.
w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd w N. Sączu o rozpisaniu konkursu na majątek Tauby Kellera; kur. Dr Berson. — Sąd stanisławowski Szymona Ambroziewicza o wyd. mu pozwu przez Karola Nowakowskiego o ekstab. sumy 7,000 złr., tudzież Jana Bułata Grabowskiego o ekst. sumy 1,000 złr. z dóbr Cucyłowa; kurator Dr Maciejowski.

Licytacye. W dniu 18 marca, 6go maja i 3go czerwca sprzedaż realności pod L. 241 w Przemyślu, cena wywołania 4,252 złr. 50 cent. — W dniu 25 kwietnia, 28 maja i 27 czerwca sprzedaż realności pod L. 37¾ we Lwowie, cena wywołania 4338 złr. 75 c.; kurat. Dr Minasiewicz. — W d. 1 marca w Brodach sprzedaż realności pod L. 80, cena wywoł. 332 złr. — W d. 5 marca i 1 kwietnia sprzedaż realności pod L. 31 w Złoczowie cena wywołania 3345 złr.

Zawezwania: Sąd krakowski spadkobierców Michała Krzyżanowskiego zmarłego w Krakowie w d. 13 stycznia 1865, zgłoszenie do roku; kurator Dr. Witski.

Sprawy Sądowe.

Kraków d. 23 lutego.

Prezydujący: Fiałkiewicz; sędziowie: Schnitzel, Jaworski, Ciechanowski, Mikuszewski; protokolista: Pareński; Z. prokuratora: Hayderer; obrońca: Dr Witski; biegli w sztuce: Prof. Dr Czyrniański i Dr Stopczański.

(*Usiłowanie skrytobójstwa*). Drugi z kolei w tak krótkim czasie podajemy wypadek karny, — jak sądzimy — zarówno zajmujący tak dla prawników, jak i dla lekarzy.

Józef Przebinda, włościanin liczący 28 lat, rodem z Czernichówka, wioski blisko Krakowa położonej, człowiek małego wzrostu i wynędzniałej postaci zasiada na ławie oskarżonych; prokuratorya zarzuca mi zbrodnię usiłowanego skrytobójstwa, któréj się chciał dopuścić na swej żonie.

Według własnego przyznania wskutek złego pożycia powziął myśl zabicia swej żony Maryanny; w tym celu wziął paczkę zapałek, i ich główki odmoczywszy w wodzie włożył następnie do chleba, z którym utoczył gałki, zaprawione siarką i fosforem, udał się w nocy z d. 7 na 8 czerwca 1866 do mieszkania swej żony. Korzystając z chwili, kiedy opuściła izbę, wkruszył te gałki do stojącej na oknie kaszy. Dopiero nazajutrz z rana wybierając się na zarobek Maryanna Przebindowa siadła do śniadania, ale po dwóch łyżkach uczuła smak odrażający, po trzeciej zaś wzięły ją wymioty; zaniechała oczywiście dalszego jedzenia. Spostrzegłszy później w mleku owe gałki oddała takowe za namową swych rodziców sądowi śledczemu w Wieliczce, który je odesłał do Krakowa do rozbioru chemicznego. Biegli w sztuce orzekli, że fosfor jest trucizną gwałtowną, ale że w gałkach fosforu nie znaleźli.

Następnie wzywa prezydujący oskarżonego, aby jeszcze raz szczegółowo przedstawił cały przebieg wypadku, lecz obwiniony żałując swego szczerego przyznania się obecnie jak najusilniéj wypiera się

wszelkiéj winy. Byliśmy więc znowu świadkami zjawiska, o którem już niejednokrotnie mieliśmy sposobność pisania, tj. jak zgubnie starsze towarzystwo więźniów oddziaływa na nowicyusza, wstępującego do ich grona może z uczuciem żalu i skruchy.

Otóż Józef Przebinda, który snać nie okazał się głuchym na podszepty współwięźniów, tak się broni; „Wszystko, co mówiłem, jest cygaństwo, żona mnie namawiała, abym się przyznał, to mi nic nie będzie, bo to nie była trucizna; tak samo sędzia śledczy mi mówił: „Wiesz ty kochanku, jeżeli ty się przyznasz, to ja cię puszczę“.

Prezyd: Takie wykręty na nic ci się nie przydadzą; pleciesz bajki, którym nikt nie uwierzy. Nauczyli cię, ale przeczytam ci protokół, spisany przy świadkach.

Osk: (po przeczytaniu protokółu): Ja tyle słów nie mówiłem; jeżeli sąd nie wierzy, to można zrobić nową *inkwizycyą*.

Sąd nieskory do przeprowadzenia nowego śledztwa przystąpił do przesłuchania Maryanny P., na której oskarżony robił swe doświadczenia chemiczne. Po półgodzinnem wahaniu się, wśród którego na przemian śmiała się i płakała, nareszcie ośmielona potwierdza wszystkie przez prokuratoryę przytoczone okoliczności. Kiedy mąż do niej przyszedł po owem smacznem śniadaniu, mówiła mu, że bardzo chora, aby się cieszył myślą, że ją otruł; potem całkiem się odmienił, był lepszy, bo się bał kary. Zapytana, dla czego ją chciał zgładzić z świata, odpowiada: „kto chce psa uderzyć, nie szuka kija“.

Profesor Dr Czyrniański i docent Dr Stopczański, jako chemicy badali nadesłane sobie gałki i przy rozprawie ostatecznej w sposób następujący objawiają swoje zdanie: W odebranych gałkach nie było fosforu, ani woni, ani prześwietlania; jeżeli chleb wyrobiony długo leżał, mógł się fosfor zamienić w kwas fosforowy, t. j. mógł się fosfor ulotnić, a jeżeli można dać wiarę zeznaniu Maryanny P., że gałka potarta się świeciła i kurzyła, to zapewne był tam fosfor. Przypuściwszy, że mléko było zimne, to z pewnością nie widziała kurzenia. Fosfor jest trucizną gwałtowną; na otrucie człowieka trzeba 1 do 12 granów, a zdaniem Dra Stopczańskiego $^1/_2$, a nawet $^1/_4$ grana czasem zadaje śmierć. Zależy to od organizmu człowieka, wzięty na czczo fosfor sprawia silniejszy skutek. W paczce jest zwykle 50—60 zapałek, a na każdą zapałkę liczą $^1/_{100}$ część grana, mogło więc być w całej paczce, wziętej na otrucie Maryanny P. $^1/_2$ grana fosforu. Lecz nie można przypuścić, aby się była otruła, bo fosfor ma smak tak odrażający i woń tak obrzydliwą, że żaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie będzie jadł pokarmu, zaprawionego fosforem. Najczęściej dzieci tylko można nim otruć, a prawidłowo zbrodnię otrucia fosforem można uważać za li usiłowaną, ale nigdy nie dokonaną. Mléko jest antidotum na fosfor.

Z. prokuratora Hayderer wnosi, aby Sąd Józefa Przebindę uznał winnym usiłowanego skrytobójstwa przez otrucie i skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia. Przedmiotową istotę czynu uważa z. prokuratora za udowodnioną; fosfor bowiem należy do trucizn bardzo gwałtownych, już $^1/_4$ część grana może człowieka życia pozbawić, on zaś wziął całą paczkę zapałek, w której jest więcej niż $^1/_2$ grana. Przypuściwszy nawet, że było za mało trucizny, aby mogła zgubnie działać, to fakt ten żadnegoby nie miał wpływu na orzeczenie kary, bo tu rozstrzyga przedewszystkiem okoliczność, że jej truciznę zadał, wszystko jedno w jakiej ilości. Właśnie dla tego jest tylko mowa o zamierzonej zbrodni. Przyznanie się oskarżonego jest poparte zaprzysiężonem zeznaniem Maryanny P. a jego dzisiejsze odwołanie własnego zeznania na żadną nie zasługuje wiarę.

Dr. Witski jest tego zdania, że w danym razie nie ma żadnej zbrodni; oskarżony był dobrym mężem, nie miał złego zamiaru, ale żona tylko zemstą się powoduje. Zresztą biegli w sztuce orzekli, że nie było w owych gałkach fosforu; w takim razie nic innego, uczynić nie wypada, tylko oskarżonego uznać za niewinnego, albo uwolnić dla braku dowodów.

Sąd zważywszy na orzeczenie chemików, że fosfor można poznać z świecenia, kurzenia się i woni obrzydliwej, zważywszy — iż Maryanna P. wedle zaprzysiężonego zeznania wszystkie te oznaki spostrzegła, zważywszy że fosfor jest gwałtowną trucizną, zważywszy nakoniec na pierwotne przyznanie się oskarżonego — wydał wyrok skazujący Józefa Przebindę na 6 lat ciężkiego więzienia.

Obwiniony założył rekurs.

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

we wtorek d. 26: Szmiawy Sebastyana i wspólników — o kradzież; Siwaka Franciszka — o kradzież; Weisa Ignacego — o oszustwo; Flisowskiéj Maryi i wspólników — o kradzież;

we środę d. 27: Kajdasa Franciszka — o podpalenie; Kastelika Jana — o kradzież; Kucika Józefa — o kradzież; Kani Matyasza — o kradzież;

we czwartek d. 28: Panka Jana — o gwałt publiczny; Wątorka Jana i wspólników — o gwałt publiczny; Padrazowéj Maryi i wspólników — o kradzież;

w piątek d. 1 marca: Góreckiego Pawła — o ciężkie obrażenie ciała; Partacha Tomasza i wspólników — o kradzież; Janikowéj Katarzyny — o kradzież;

w sobotę d. 2: Zegartowskiego Stanisława — gwałt publiczny; Pierzchały Jakóba — o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 21 lutego. (Sprawozdanie tygodniowe). W pierwszych dniach tego tygodnia mieliśmy niezwykłe ciepło, po krótko trwającym deszczu wypogodziło się znowu; w nocy przymrozki.

W handlu towarowym było w tygodniu ubiegłym większe ożywienie z powodu dowozu towarów z Berna. Przesyłki cukru surowego, oddanego na kolej w Czerniowcach, a wywożonego z Galicyi przez granicę, ożywiają ruch wywozowy i zapewne trwać będą przez czas dłuższy. Rząd król. pruski upoważnił dom spedycyjny S. Kuznitzki i spółka w Oświęcimie i Mysłowicach do przesyłania wełny do Prus z zachowaniem osobnych przepisów, transporta jednak takowe muszą być zaopatrzone w świadectwa zdrowia. Opłata za pośrednictwo jest w istocie bardzo nizka, wynosi bowiem tylko 2 sr. grosze od centnara. W skutek tego wywieziono około 2000 cetnarów wełny po większej części do Wrocławia. Wywieziono także znaczniejszą ilość płótna zgrzebnego, na które jest popyt z Węgier; z obwodu rzeszowskiego wywieziono tego artykułu około 600 cet. do Pesztu. Wywóz jaj do Niemiec północnych trwa ciągle i popłaca się przy obecnem kursie srebra. Z Tarnowa wywieziono do Wiednia kilka partyj mięsa. Wywożą także spirytus do Wiednia, i nadeszło znowu mnóstwo beczek próżnych, zkąd wnosić można, że wywóz tego artykułu potrwa przez czas dłuższy. Natomiast zmniejszył się popyt na naftę galicyjską a tem samem i wywóz tejże.

Handel zbożowy wobec ogólnej stagnacyi na wszystkich targowicach, nie jest wcale ożywiony. Kupcy zagraniczni odjeżdżają z powrotem do domu. Ceny spadają, stanowczo nic sprzedać nie można, chyba na konsumcyę miejscową. Koleją Lwowsko-Czerniowiecką przywieziono tu około 6000 cet. żyta i pszenicy dla młynów parowych. Inne transporta zboża tutaj dostawione, odwiezione zostały do Prus na rachunek umów dawniejszych. Nie wiadomo nam, aby w tym tygodniu miała być zawarta jaka nowa umowa. Loco Lwów płacono pszenicę 170 funt. po 9 złr. 40 do 50 c. Znaczna ilość pszenicy rosyjskiej ma znajdować się na składach na granicy galicyjskiej. Do Kolonii, Wrocławia, Drezna wywieziono około 8000 cetn. Jęczmień 143 funt. płacono po 5 złr. 30 c., handel nie ożywiony z powodu słabego dowozu. Żyto 160 funt. płacono po 6 złr. 20 do 30 c. Owies wywożono w większych partyach do Prus na rachunek kolei końskiej w Bytomiu, lecz tylko z zachodnich obwodów Galicyi, zwłaszcza z Tarnowa. Tutaj płacono gatunki 100 funt. korzec po 2 złr. 40 do 50 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Tarnów: pszenica 170 funt. 10 złr. 75 c. jęczmień 140 funt. 6 złr. 10 c., żyto 160 funt. 7 złr. 40 c., owies 99 funt. 3 złr. 40 c. Handel nie ożywiony, dowóz słaby i brak kupujących. Jarosław: pszenica 170 funt. 10 złr. 30 c., jęczmień 140 funt. 5 złr. 20 c., żyto 160 funt 6 złr. 30 c., owies 98 funt. 2 złr. 80 c., handel nie ożywiony, dowóz i popyt słaby. Przemyśl: pszenica 170 funt. 9 złr. 60 c., do 10 złr., żyto 160 funt. 6 złr. 75 do 7 złr., jęczmień 138 funt. 5 złr. 59 c., owies 100 funt. 2 złr. 80 c. Handel nie ożywiony dla braku popytu. Bochnia: pszenica 170 funt. 11 złr., jęczmień 139 funt. 6 złr., żyto 160 funt. 7 złr. 50 c., owies 100 funt. 2 złr. 85 c., odbyt tylko na pszenicę i jęczmień. Dębica: pszenica 170 funt. 10 złr. 75 c., jęczmień 140 funt. 5 złr. 75 c., żyto 160 funt. 7 złr. 25 c., owies 100 funt. 3 złr. 40 c., na pszenicę odbyt słaby, na jęczmień nie ma pokupu, żyto skupują tylko na konsumcyę, owies trzyma się w cenie. Sędziszów: pszenica 170 funt. 10 złr. 70 c., żyto 160 funt. 7 złr., jęczmień 140 funt. 5 złr. 83 c., owies 98 funt. 3 złr. 30 c. Odbyt mały przy słabym dowozie. Rzeszów: pszenica 170 funt. 11 złr. 25 c., żyto 160 funt. 7 złr. 15 c., jęczmień 139 funt. 5 złr. 60 c., owies 100 funt. 3 złr. 10 c. Spekulanci i handlarze zachowują się wyczekująco.

Bydła rzeźnego i opasowego wywieziono z Galicyi przez Kraków do Oświęcima 720 sztuk wołów dowiezionych tu po większej części koleją Lwowsko-Czerniowiecką. *(Gaz. Lw.)*

Na posiedzeniu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie dnia 14 bm. zdawali sprawę sądziowie wystawy rolniczo-przemysłowej, której rezultat był następujący:

W dziale I. rolniczym osądzoną została: Pszenica p. Zabielskiego Ignacego z Łoszniowa 184 funt. między czerwonemi na pierwszem miejscu, frankensteinska z Dublan biała 173 funt. na pierwszem miejscu; sandomirska p. Bogdanowicza z Przemiwółek w 1em rzędzie do siewu 168 funt., Bohdana Hip. z Zadworza piękna w 2em rzędzie; hr. Lanckorońskiego z Komarna jara, na pierwszem miejscu.

Żyto z Komarna piękne, tudzież szampańskie z Dublan dorodne. Jęczmień Torosiewicza M. 150 funt. na drugiem miejscu; piękny Matkowskiego z Jeziezran. Hreczka Podlewskiego Wal. z Chomiakówki na pierwszem miejscu; groch Jakubowicza z Kurzan na 1em miejscu; Matkowskiego bardzo ważny. Proso Gnoińskiego Winc. z Krasnego 170 funt na 1em miejscu; białe Zabielskiego wyborne. Kukurudza Zabielskiego 180 funt na 1em miejscu. Koniczyna Pinińskiego Leonarda z Grzymałowa na 1em miejscu; Zabielskiego na 2em miejscu; biała Zabielskiego na 1m miejscu; z Dublan na 2em miejscu. Rzepak ozimy i jary Zabielskiego na 1em m. Rzyj hr. Lanckorońskiego z Komarna na 1em m., z Dublan na 2em m.; kości nawozowe próbki p. Strusiewicza z Dublan na 1em m., p. Wisłockiego z Demborzyna zasługują na pochwałę. Odznaczają się też płody okopowe z Dublan.

Panu Zabielskiemu tak za ilość jak za jakość przysłanych okazów, przyznany został medal.

Dział II. Ogrodniczo-sadowniczy. Za jedwab udziela się p. Filip. Kozubowskiej list pochwalny, p. Ignacemu Zabielskiemu i hr. Juliuszowi Komorowskiemu za racyonalne osuszenie malwy czarnej pisemne uznanie. Chmiel hr. Zygmunta Drohojowskiego dobry, zasługuje na polecenie. Za aparat odśrodkowy do wypróżniania plastrów miodu ks. Dutkiewiczowi z Górki list pochwalny, tudzież za tytoń Bobczynowi włościaninowi z Chomczyna. Za 16 gatunków jabłek i 8 gruszek p. Meyerowi ze Lwowa list pochwalny, p. Kralowi z Truskawca za owoce suszone; p. Lityńskiemu ze Lwowa za suszarnię, p. Maryi Tynieckiej za suszone śliwki prasowane, hr. Julii Komorowskiej, Janowi Hladkiemu i Andruchowi Andruszkowi z Truskawca za owoce — pisemne uznanie. Zakładowi szkoły dublańskiej za 50 okazów wełny owiec negretti elektoralnej medal srebrny.

Dział III. przemysłu rolniczego. Medal bronzowy przyznany:

1) Hr. Kazimierzowi Drohojowskiemu z Bolanowic za spirytus i rum; 2) p. Andruszowskiemu z Porzecza za ser limburski, parmezański, szwajcarski, 3) p. Kellerowi ze Lwowa, założycielowi wyrobów koszykowych.

Listy pochwalne udzielają się: pp. hr. Adamowi Potockiemu za mąkę pszenną i grys; hr. Pinińskiemu Leonardowi za mąkę pszenną średnich gatunków i grys, tudzież hr. Karolowi Mierowi; Gablencowi za ocet; księciu Jerzemu Czartoryskiemu za drożdże prasowane; hr. Adamowi Potockiemu za piwo tenczyńskie; Erazmowi Wolańskiemu za olejki eteryczne; Tepie za benzynę i atrament do bielizny; Treterowi Hilar. za gips; Szapirze ze Lwowa za wyroby cynkowe; Treterowi z Krakowa za czernidło do skór; Zielińskiemu za wyroby fajansowe; Pasquali Zacchi założycielowi we Lwowie pracowni odlewów gipsowych; p. Karolinie Klein za powłoki marmur naśladujące; fabryce Czerlańskiej za papier pakunkowy; wreszcie p. Hanickiemu za obuwie.

Dział IV. mineralno-lasowy. Uznanie księciu Adamowi Sapieże za okazy drzewek szpilkowych; Hercokowi i Arnold za okazy drzewa; skarbowemu zarządowi lasów za wyroby żywiczne; hr. Zygmuntowi Drohojowskiemu za posadzkę; Zaakowi ze Lwowa za staranne przechowywanie materyałów; wreszcie skarbowewemu zarządowi soli w Wieliczce.

Gdańsk 16 lutego. Powietrze łagodne, powiększej części wilgotne i mgliste.

Na targach angielskich w początku tygodnia pokup był dość ożywiony. Towar krajowy przy miernym dowozie miał łatwy odbyt a partye lepszej kondycyi osiągały prawie na wszystkich placach 1 szyl. podwyższenia na kwarterze; ziarno zagraniczne chętnych znajdowało kupców po najwyższych cenach zeszłego tygodnia.

Od środy z powodu cofnięcia się cen mąki pokup pszenicy tak był mały, że ceny się chwiać zaczęły i tylko nominalnie bez zmiany się utrzymały. Na jęczmień notowano w niektórych sprzedażach 1 szyl. podwyższenia. Owies żądany po cenach zeszłego tygodnia.

We Francyi zniżenie cen prawie zupełnie się ustala, a pomimo wysileń w celu zapobieżenia nowej nadwyżce i pomimo zniżenia cen mąki w Paryżu, ceny pszenicy utrzymały się na wszystkich placach bez zmiany lub podniosły się o 80 cent. do 1 fr. 50 cent na hektol. w przeciągu tygodnia. Marsylia otrzymała w tych dniach około 200.000 hektol. pszenicy, sądzono, że import ten spowoduje mimowolnie zniżenie cen, lecz sprzedaż była tak szybka, że z łatwością ceny zeszłego tygodnia osiągano. Żyto bez zmiany. Jęczmień i owies trudny mają odbyt.

Na naszym placu ceny pszenicy podniosły się w poniedziałek o 5 guld. na łaszcie, lecz zaraz w następnym dniu chęć do kupna prawie zupełnie ustała, ceny się chwiały, a lubo nominalnie bez znaczniejszej zmiany do końca tygodnia się utrzymały, to przecież w ostatnich dniach szczególniej miały wybitną tendencyę do cofnięcia się. Żyto mało ofiarowane cokolwiek tańsze. Groch bez zmiany.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy łasztów 600., żyta 50, jęczmienia 30, grochu 30, owsa 5.

Płacono za łaszt	wagi hol.	guld. prus.
Pszenicy białej	126 — 131	610—630
„ szklistej	128 — 132	600—640
„ pstrej	126 — 130	580—600
„ ordynarnej	115 — 117	470—510
żyta . . .	— — —	330—360
jęczmienia . .	— — —	280—330
grochu . .	— — —	320—360
owsa . . .	— — —	170—190

	wagi korzec polski	złp.	gr.	złp.	gr.
pszenicy . .	237—247	54	20	56	14
„ . . .	241—249	53	24	57	11
„ . . .	237—245	52	5	53	24
„ . . .	217—220	42	4	45	28
żyta . . .	— — — —	29	17	32	7
jęczmienia .	— — — —	25	3	29	17
grochu . .	— — — —	28	21	32	7
owsa . . .	— — — —	15	7	17	1

Kursa zamian. Londyn 6·22$^1/_2$. Amsterdam 144. Hamburg 151$^5/_8$. Warszawa 82$^1/_4$.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 24 lutego po południu. Król Jmć zagaił dziś parlament północno-niemiecki następującą mową:

„Dostojni, szlachetni i czcigodni Panowie parlamentu Związku północno-niemieckiego!

Wzniosła to chwila, w której staję w waszem kole. Potężne wypadki sprowadziły ją, wielkie nadzieje z nią się wiążą. Że danem mi było wespół ze zgromadzeniem, jakie od wieków żadnego monarchę niemieckiego nie otaczało, wypowiedzieć te nadzieje, za to składam dzięki Opatrzności boskiej, co wiodła Niemcy ku celowi przez lud nasz upragnionemu, po drogach, których nie obieramy ani nie przewidujemy. Ufni w owo kierownictwo, tem rychlej dopniemy tego celu, im jaśniej przebiegając dzieje Niemiec uznamy przyczyny, co nas i przodków naszych od niego oddalały.

Niegdyś potężne, wielkie i szanowane, albowiem zgodne i silną prowadzone ręką, popadło państwo niemieckie nie bez winy głowy i członków swoich w rozdwojenie i niemoc. Pozbawione przewagi w radzie Europy, wpływu na własne losy swoje, stały się Niemcy pobojowiskiem walk obcych mocarstw, którym dostarczały krwi swoich synów, pola bitew i nagród za zwycięstwa. Nigdy jednak nie ustała tęsknota ludu niemieckiego za straconem mieniem swojem, a dzieje naszych czasów pełne są usiłowań zdobycia napowrót dla Niemiec i dla ludu niemieckiego przeszłej jego wielkości.

Jeżeli usiłowania te nie doprowadziły dotąd do celu, jeżeli zamiast rozdarcie zagoić, jeszcze je zwiększały, albowiem nadziejami lub wspomnieniami łudzono się co do wartości obecnej chwili, a ideałami co do znaczenia faktów, to poznajemy ztąd konieczność szukania jedności ludu niemieckiego z pomocą faktów, i nie poświęcania znowu tego co się da osiągnąć, temu co byłoby pożądanem.

W tym duchu rządy sprzymierzone, zahaczając o zwykłe dawniejsze stosunki, porozumiały się co do pewnej liczby stale oznaczonych i ograniczonych ale praktycznie znamienitych urządzeń, które leżą w zakresie bezpośredniej możliwości i niewątpliwej potrzeby.

Przedłożony Wam będzie projekt konstytucyi, który domaga się takich tylko ofiar z udzielności państw pojedyńczych na rzecz ogółu, jakie są niezbędne, aby strzedz pokoju i zabezpieczyć całość terrytoryum związkowego i rozwój pomyślności jego mieszkańców.

Wysokim moim sprzymierzeńcom winienem podziękować za gotowość, z jaką uprzedzili potrzeby wspólnej ojczyzny.

Wyrażam to podziękowanie w przeświadczeniu, że do takiego poświęcenia się za ogólne dobro Niemiec i wtedy nawet byłbym gotów, jeśliby mię Opatrzność nie była postawiła na czele najpotężniejszego państwa związkowego, a z tej przyczyny powołanego do kierownictwa całością. Jako spadkobierca jednak korony pruskiej, czuję się silnym w przeświadczeniu, że wszystkie powodzenia Prus stały się zarazem stopniami wiodącemi do przywrócenia i wywyższenia niemieckiej potęgi i honoru.

Pomimo powszechnie uprzedzającej gotowości, i jakkolwiek potężne wypadki ostatniego roku przekonały wszechstronnie o niezbędności nowego przeobrażenia konstytucyi niemieckiej, i skłonniejszemi uczyniły umysły do jej przyjęcia, aniżeli dawniej niemi były i może później będą, to jednak w rokowaniach uczuliśmy na nowo brzemie zadania, aby dojść do zupełnej zgodności między tyloma niezależnemi rządami, które nadto w ustępstwach swych musiały się oglądać na usposobienie swoich reprezentacyj stanowych.

Im bardziej będziecie Panowie mieć te trudności na baczeniu, tem przezorniej, jak o tem przekonany jestem, weźmiecie, rozbierając projekt konstytucyi, na uwagę ciężką odpowiedzialność za niebezpieczeństwa mogące zagrażać spokojnemu i legalnemu przeprowadzeniu rozpoczętego dzieła, jeżeli porozumienie się rządów pozyskane dla teraźniejszego projektu, nie da się osiągnąć dla zmian, któreby w nim parlament chciał zaprowadzić. Dziś wszystko na tem zależy, aby nie ominąć znowu dogodnej chwili dla wzniesienia budynku; uzupełniające wykończenie jego można wtedy spokojnie pozostawić dalszemu połączonemu działaniu niemieckich książąt i ludów.

Uporządkowanie narodowych stosunków Związku północno-niemieckiego do naszych rodaków za Menem, pozostawionem jest na mocy traktatów pokoju z roku zeszłego, wolnemu umówieniu się stron obu. Dla sprowadzenia tego porozumienia dłoń nasza będzie zawsze otwartą i wyciągniętą ku naszym południowo-niemieckim braciom, skoro tylko Związek północno-niemiecki dość daleko postąpi w ustaleniu swojej konstytucyi, aby był zdolnym zawierać traktaty.

Utrzymanie Związku celnego, wspólne pielęgnowanie gospodarstwa narodowego, wspólne poręczenie całości terrytoryum niemieckiego, będą głównemi warunkami porozumienia się, ku czemu, jak można przewidzieć, obie strony zmierzać będą.

Tak jak w ogóle kierunek ducha niemieckiego zmierzać będzie do pokoju i prac pokojowych, tak również przymierze związkowe państw niemieckich głównie będzie nosić na sobie cechę obronną.

Ruch niemiecki ostatnich dziesiątek lat nie miał w sobie wcale dążności nieprzyjacielskiej względem sąsiadów naszych, nie miał na widoku zdobyczy, lecz wyłącznie potrzebę udzielenia rozległym ziemiom od Alp do morza głównych warunków pomyślności politycznej, jaką im uszczuplił przebieg rozwoju dawniejszych wieków.

Do odporu tylko nie do zaczepki łączą się plemiona niemieckie, a że zbratanie się ich w tym duchu również pojętem było przez ludy sąsiednie, tego dowodem uprzejme zachowanie się najpotężniejszych państw europejskich, które bez obawy i bez niechęci przyglądały się, jak Niemcy obejmują w posiadanie korzyści wielkiego zespolenia państwowego, którem one same od wieków się cieszą.

Od nas tylko, od naszej jedności, od naszej miłości Ojczyzny zależy przeto w tej chwili, abyśmy całym Niemcom zapewnili rękojmię przyszłości, w której wolne od niebezpieczeństw popadnięcia znowu w rozszarpanie i niemoc, zdolne będą według własnego swojego rozrządzenia pielęgnować swój konstytucyjny rozwój i swoją pomyślność, a w radzie ludów wypełniać swoje powołanie z zamiłowaniem pokoju.

Żywię ufność w Bogu, że potomność spoglądając na nasze wspólne prace, nie powie, że doświadczenia dawniejszych prób chybionych pozostały bez pożytku dla ludu niemieckiego, lecz owszem dzieci nasze z wdzięcznością wspominać będą ten parlament, jako założyciela niemieckiej jedności, wolności i potęgi.

Panowie! Całe Niemcy, a nawet po za granicami naszego Związku, wyglądają postanowień, które tu zapaść mają. Oby to wspólne dzieło nasze przywiodło marzenie wieków, tęsknotę i wysilenie najmłodszych pokoleń, do spełnienia!

W imieniu wszystkich rządów sprzymierzonych, w imieniu Niemiec wzywam Was z ufnością: Dopomóżcie nam wykonać spiesznie i bezpiecznie wielką narodową pracę. Błogosławieństwo zaś Boże, od którego wszystko zależy, niech towarzyszy i popiera dzieło ojczyste.“

Berlin 24 lutego po południu. Obchód otwarcia parlamentu odbył się według programatu. Po prawéj stronie tronu stał królewicz pruski i wszyscy książęta; a tylko ks. Fryderyk Karol znajdował się między członkami parlamentu (będąc wybranym na deputowanego. *Red.*) Po lewéj stronie pełnomocnicy państw związkowych, a na ich czele hr. Bismark w mundurze jenerała kirasyerów. Król powitany został trzechkrotnem: „niech żyje!“ odczytał mowę tronową, którą w trzech miejscach przerwały oklaski. Hr. Bismark ogłosił następnie otwarcie parlamentu, a król skłoniwszy się trzechkrotnie, opuścił salę wśród powtarzanych wiwatów. Królowa, królewiczowa z najstarszym synem swoim, księżne Karolowa, Fryderykowa Karolowa, książę Wilhelm Badeński, książę Mikołaj Nassauski, książę Henryk Heski i prawie wszyscy posłowie zagraniczni znajdowali się w lożach. Podczas obchodu umarł nagle jeden z widzów.

Monachium 24 lutego. Dzisiaj król zatwierdził uchwały konferencyi sztutgarckiej i odesłał ratyfikacye takowych posłom bawarskim w Sztutgarcie, Karlsruhe i Darmstadzie.

Paryż 22 lutego. W Ciele prawodawczem postawioną była dziś interpelacya o naruszenie tajemnicy listowej. Pelletan wystąpił przeciw okólnikowi jeneralnego dyrektora poczt Vandala. Ten ostatni odpowiada mu, a jego mowę odpiera Picard. Minister Rouher uznaje, że nie jest to w porządku, aby ajenci pocztowi przesyłali władzom listy. Ajenci pocztowi nie powinni sami ze siebie działać, lecz powinni oczekiwać poleceń. Martel mówi, że ponieważ minister Rouher nie pochwala okólnika, opozycya nie ma co do mówienia. Proste przejście do porządku dziennego uchwalone zostało niezmierną większością.

Florencya 22 lutego. Garibaldi udaje się do Wenecyi.

Rzym 21 lutego. Dziś rano odbył się konsystorz. Papież oświadczywszy, iż zamierza beatyfikacyę Leonarda de Port Maurice, miał krotką alokucyę, w której przypomniał pismo swoje do króla Wiktora Emanuela, aby obsadzić tyle opróżnionych stolic biskupich we Włoszech. Nadmienił również, że układy zerwane zostały nie z winy Stolicy ś. i oświadczył *repressis illis volentibus, qui verum Italia petiuntur,* że biskupi, których wysyła rządowi włoskiemu na opróżnione dyecezye, znajdą majątki swoje roztrwonione, stowarzyszenia religijne rozegnane, a wiernych w utrapieniu i nędzy. Mimo tego wysyła ich dla zbawienia dusz. W końcu rzekł, że tymczasem niektórych prekonizuje, w nadziei, że na późniejszych konsystorzach będzie mógł prekonizować innych. Liczba prekonizowanych dziś biskupów wynosi 32; i z tych przypada 2 na Francyę, 3 na wyspę Sardynię, 4 na Piemont, 2 na Sycylię, 4 na Toskanę, 2 na Marchie, 2 na ojcowiznę ś. Piotra, 5 na Węgry, 1 na Bawaryę i 1 na Irlandyę. Pięciu biskupów prekonizowanych zostało *in partibus infidelium.*

Petersburg 23 lutego. Między konsulem rosyjskim w Bitlis a władzami tureckiemi zaszły zatargi. Poseł rosyjski w Konstantynopolu otrzymał zupełne zadosyć uczynienie.

Nowy Jork 22 lutego. Izba reprezentantów uchwaliła bil, rozporządzający wypuszczenie w obieg 100 milionów dolarów pieniędzy papierowych zamiast procentowych bonów skarbowych. Przez to agio na złocie poskoczyło.— Według doniesień z Mexyku, po wyjściu Francuzów ogłoszono tam stan wojenny.

Nowe ministerstwo węgierskie rozpoczęło swoje urzędowanie od zawezwania ludności, aby się powstrzymała od wszelkich demonstracyj przeciw systematowi minionemu, jego godłom i barwom. Druga odezwa zawiadamia, że rząd nowy rozpoczyna swe czynności dopiero z d. 10 marca.

Wydział wysadzony z sejmu morawskiego do zbadania przedłożonego sejmom krajowym reskryptu, oświadczył się w swej większości za wyborami do Reichsratu, a zarazem za wystósowaniem adresu do korony z prośbą o zachowanie dawnych praw kraju.

W dodatku wczorajszym zamieściliśmy z *Indép. belge* treść noty bar. Beusta w kwestyi wschodniej. O nocie tej pisaliśmy już niejednokrotnie; lecz osnowa jej nie była dotąd znaną. Polega ona na rozszerzeniu swobód chrześcian poddanych Turcyi i na rewizyi traktatu z r. 1856, a przeto pod tym ostatnim względem okólnik ten popiera żądania Rosyi. Dziś dajemy opowieść *N. fr. Presse* o rozmowie bar. Beusta z hr. Stackelbergiem, mogącej służyć za komentarz do owego okólnika. Z powodu tego okólnika, pisze *W. Abendpost* co następuje:

„Kilka tutejszych dzienników zajmuje się okólnikiem wydanym przez bar. Beusta w sprawie wschodniej. Słusznie nadmienia *Fremdenblatt*, że treść tego pisma ogłoszona najpierwej przez dzienniki francuskie, należy do dawniejszej fazy politycznego położenia w tej sprawie. Dzisiaj nie zdoła ono prawdziwego przedstawić obrazu stanu kwestyi ani stanowiska, jakie w niej zajęło każde mocarstwo. Zresztą przebieg rzeczy da nam może później sposobność wrócenia do wypowiedzianych tam zapatrywań.“

Słowa urzędowego dziennika są zatwierdzeniem prawdziwości noty podanej przez *Indép. belge*, a lubo od chwili jej wydania o tyle zmieniły się rzeczy, iż propozycye rewizyi traktatu paryskiego nie znalazły podobno poparcia w Londynie, wszelako pozostaje to niezmiennem, że gabinet wiedeński przechylił się w kwestyi wschodniej na stronę Rosyi, szukając dla siebie wpływu pod skrzydłami ks. Gorczakowa i p. Ignatiewa.

Powyżéj dajemy w telegramie dosłowne brzmienie mowy tronowéj króla pruskiego mianéj wczoraj w południe przy zagajeniu parlamentu północno-niemieckiego w Berlinie. Król upoważnił ministrów Heydta, Roona, hr. Itzenplitza, hr. Eulenburga i byłego posła przy Bundestagu, a następnie pełnomocnika na konferencyi berlińskiéj Savignego, aby pod przewodem hr. Bismarka bronili łącznie z pełnomocnikami państw związkowych, projektu konstytucyi niemieckiéj przed parlamentem. Dzisiaj miało się odbyć pierwsze posiedzenie parlamentu, któremu przewodniczy najstarszy wiekiem deputowany, tajny radzca Frankenberg-Ludwigsdorf. Parlament ukonstytuje się i podzieli się zaraz na sekcye.

Pierwsza interpelacya w Ciele prawodawczem francuskiem względem okólnika nakazującego otwierać listy na poczcie, spełzła na niczem. Rząd przyznał, że dyrektor poczty postąpił nie po formie; a większość ujrzała w tem przyznaniu się akt skruchy i nie dozwoliła wyrazić wotum nieufności. Telegram nie przynosi nam jeszcze szczegółów tych rozpraw, a ostatnie dzienniki paryskie nadmieniają dopiero o wniesieniu interpelacyi.

Dzisiaj miała się w parlamencie angielskim rozpocząć walka o reformę wyborczą.

Dnia 19go b. m. hr. Carnarvon przedstawił Izbie lordów projekt ustawy połączenia kolonij angielskich w Ameryce północnej pod nazwą zjednoczonej Kanady. Rządzić będzie temi krajami naczelny gubernator w imieniu korony, a gubernatorowie pojedynczych prowincyj będą przez niego mianowani. Reprezentacya składa się z dwóch Izb: wyższa liczy 72 członków wybieralnych po 24 z Kanady górnej, Kanady dolnej i grupy innych ziem, wolno zaś rządowi mianować prócz tego 6 członków tej Izby. Izba niższa liczyć ma 180 członków wybieralnych stosunkowo do liczby ludności.

W Izbie niższej uchwalono utrzymać zawieszenie wolności osobistej w Irlandyi.

Przyjazd królewicza Humberta do Wiednia, znowu ostatniemi dniami został podobno odroczony. Książę ma wprzódy być w Paryżu i Londynie, i dopiero w lecie przybędzie do Wiednia. Zdaje się więc, że przyjazd ten zawisł od politycznych kombinacyj, które chwilowo przemawiały za zbliżeniem się między Austryą i Włochami, lecz teraz znów się zmieniły.

W Wiedniu otrzymano wiadomość, lubo jeszcze nie poręczoną, że Porta przystała na odwołanie wojsk swoich ze wszystkich twierdz serbskich, a zatem i z Belgradu.

Powodem aresztowań w Bukareszcie było podanie do księcia w d. 23 b. m. (w rocznicę obalenia Kuzy) ze strony oficerów, aby usunął tych z pomiędzy oficerów, którzy mieli udział w zwaleniu Kuzy, jako wiarołomnych.

Stan oblężenia w Madrycie ma być zniesiony. Opozycya nie chce się dać wybierać do nowej Izby, dopóki nie będzie uznane prawo Izby zgwałcone przez rząd porwaniem deputowanych. Organa rządowe wzywają umiarkowanych liberałów, aby wspierali rząd przeciw rewolucyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Lwów 25 lutego godz. 2$^1/_2$ po południu. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, Pawlikowa wniosek z adresem do tronu przekazano komisyi mesażowej. Sprawdzono wyborów 33; wybory kanonika Szaszkiewicza, Zahorojki i Kuzyka unieważnione. Jutro wybór wydziału krajowego.

Petersburg 24 lutego. Okólnik hr. Baranowa gubernatora Litwy (tak zwanych zachodnich gubernij cesarstwa) zbija pogłoski o cofnięciu rozporządzenia względem sprzedaży sekwestrowanych dóbr na Polakach, i dodaje, że wszystkie dobra zasekwestrowane sprzedane będą na licytacyi po upływie czasu naznaczonego do pozbycia ich, dnia 10go grudnia.

Kursa. **Wiedeń** 25 lutego godzina 2 po połud. Metaliki 62·—. — Pożyczka narodowa 72.40 — Losy z roku 1860 90·10. — Akcye banku 763.— Akcye kred. 194·—. — Londyn 127·60. — Srebro 126·—.— Dukat 6.01.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

PREZES
Spółki Zdrojowisk krajowych.

w myśl kontraktów Spółki z dnia 13go Października 1859 i 18go Kwietnia 1860 zwołuje nadzwyczajne ogólne zebranie Spólników, które się odbędzie dnia *9go Marca 1867, o godzinie 10ej* przed południem w domu WP. Ludwika Helcla pod N. 30/452 w Rynku Głównym w Krakowie.

Ogólnemu zebraniu przedstawiony będzie wniosek rozwiązania Spółki i sposób zrealizowania majątku i rozdzielenia go między Spólników.

Na mocy §. 31 kontraktu z dnia 18go Kwietnia 1860 Ogólne zebranie stanowi o rozwiązaniu Spółki, wszelako do prawomocności tej uchwały potrzeba, aby się najmniej dwie trzecie części wszystkich głosów Spółki za rozwiązaniem oświadczyły. Na takich zebraniach tylko na mocy pełnomocnictw specyalnych w zastępstwie członków nieobecnych głosować można, a pełnomocnik z grona Spólników ustanowiony być ma, wszelako żaden Spólnik oprócz, własnych, więcej nad pięć głosów reprezentować nie może.

Pełnomocnictwo sądownie lub notaryalnie legalizowane być musi.

Kraków dnia 18 Lutego 1867.

(409-1-3) ***Władysław Sanguszko.***

ZARZĄD
Szpitala Izraelitów
w KRAKOWIE

dopełnia miłego obowiązku wynurzając publicznie gorące dzięki *Wmu Profesorowi Dwi Gilewskiemu* za udzieloną skorą, skuteczną i szlachetną pomoc chirurgiczną chorej w szpitalu wzmiankowym leczonej, którą od niechybnej śmierci wybawił, wykonawszy na niej wprawną ręką cięcie przepuklinowe (herniotomia). Ocalona matka, uchronione od sieroctwa dzieci zasyłają do nieba dziękczynne modły i błogosławią swemu szlachetnemu wybawcy.

Kraków dnia 24 Lutego 1867. r.
Starszy szpitala: *Sal. Deiches*,
Rządca szpitala *Bienenfeld.*
(410)

Licytacya.

W Srodę dnia 27 Lutego b. r. i dni następnych każdą razą od godziny 9tej do 3ciej po południu w realności pod L. 34, — 35 ulica Kopernika na Przedmieściu Wesoły, w drodze publicznej licytacyi sprzedawane będą meble, porcelana, bilard i różne ruchomości pokojowe. (411-1-2)

DOM bez piętra, szopa, obórka, gruntu 2 i pół morgi na Czarnej Wsi pod L. 52, zwany „Boży dar“ jest do wydzierżawienia od 1 Kwietnia 1867 roku. O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można u XX. Missyonarzy w Krakowie na Stradomiu. (294 3-5)

DOM
pod L. 447 G. I.
przy ulicy Mikołajskiej
pod
korzystnemi warunkami
jest do sprzedania.
Bliższa wiadomość w ***Administracyi Czasu.*** (300-2-3)

Gospodarz zupełnie wykwalifikowany, żonaty, który przez **lat 18** bez przerwy oddawał się rolnictwu, pragnie mieć pomieszczenie jako **Rządzca większego** lub **mniejszego** majątku. Oprócz **kaucyi**, którą jest wstanie złożyć w ilości 1500 złr., może dać **gwarancyą** w poręczeniu **wiarogodnych i poważnych** osób. ☞ Bliższéj wiadomości udzieli *Administracya Czasu* w Krakowie lub *Adm. Gazety Nrodowej* i *Gazety Lwowskiej* we Lwowie. (301-2-3)

Z dniem dzisiejszym otwieram
Ajenturę polityczną
w NOWYM SĄCZU,
i przyjmuję wszelkie interesa polityczne: sprawy serwitutowe i indemizacyjne, zastępstwa w tychże; równie też zastępstwa na przełożonych obszarów dworskich. ***Franciszek Gedl.*** (287-2-3)

Wiadomość
dla Amatorów
dobréj Herbaty.

Będąc dłuższy czas w Chinach, miałem sposobność poznać dokładnie różne gatunki **HERBATY.** A że teraz sprowadziłem herbaty z pierwszego źródła, przeto uwiadamiam Szanownych Amatorów, iż nabyć mogą każdego czasu po 4 złr. za funt we Lwowie, Ulica Sgo Jana L. 897 kamienica Wgo.Onyszkiewicza na 1szem piętrze. Zamówienia z prowincyj uskuteczniają się natychmiast.
(355-1-4) ***Xawery Górski.***

G. J. Manz'sche Buchhandlung in Wien,
Kohlmarkt N. 7, gegenüber der Wallnerstrasse.

Soeben ist in unserem Verlage erschienen:
Andreas Haidinger's Selbstadvocat,
Zehnte Auflage.
Eine gemeinfassliche Anleitung,
wie man sich in Rechtsgeschäften aller Art selbst vertreten,
sich vor Missgriffen und nachtheiligen Folgen bewahren,
und die nöthigen schriftlichen Aufsätze, wie Eingaben, Gesuche, Recurse, Cotracte &.
ohne Hilfe eines Advocaten vollkommen rechtsgiltig abfassen kann.

Auf Grundlage der neuesten Gesetze und mit besonderer Rücksicht auf das neue Gebührengesetz, das Handelsgesetzbuch, die Notariatsordnung, das Ehegesetz, das Verfahren in Civilprocessen jeder Art, so wie in Wechsel- und Cridasachen, die Gewerbeordnung, das Rekrutirungsgesetz u. s. w. und insbesondere auf die gegenwärtig in Ungarn geltenden Justizgesetze durch mehr als 400 Beispiele und Formularien erläutert.

Der **Absatz von 9 Auflagen** mit nahezu **45000 Exemplaren** ist der deutliche Beweis für die **vortreffliche Brauchbarkeit** des Buches, das sich namentlich als einen zuverlässigen **Rathgeber** eines jeden **Handels-** und **Gewerbsmannes** nennen darf.

Diese **neue Auflage** wird, um Jedermann die Anschaffung zu ermöglichen, in 10 Lieferungen jede Lieferung wenigstens **4** Bogen stark, zu dem niedrigen Preis von **25** kr. ö. W. erscheinen, so dass das volständige Buch **2 fl. 50 kr.** kosten wird und trotz der Vermehrung nicht theuerer zu stehen kommt als die frühere Auflage.

Es ist Vorsorge getroffen, dass die letzte Lieferung längstens bis **Ende März** d. J. erscheint und wird alsdann **Haidinger's Selbstadvokat wieder** das **beste** und **billigste Buch** dieser Art sein, (405)

Die 1. Lieferung ist in jeder Buchhandlung zur Einsicht zu bekommen.

Nakładem **KAROLA WILDA** we Lwowie wyszła i rozesłaną została wszystkim księgarniom broszurka Dra Ludwika Wolskiego. zapowiedziana niedawno w *Gazecie Narodowej*, pod tytułem:

NAUKA GROMADZKA,
co ją każdy porządny gospodarz dobrze znać powinien.

Motto: Oj, rośnij, rośnij, buczku / W lesie pomaluczku | A jak się rozwijesz / Cały las przykryjesz.

Książeczka ta zawiera, na 61 str. wyraźnego druku w dużej 8ce przystępny dla najniższego nawet stopnia umysłowości, *wykład ordynacyi wyborczej* i *ustawy gminnej*, tudzież *ustawy o reprezentacyi powiatowej* z dnia 12 Sierpnia 1866; wyłuszcza całe *postępowanie przy wyborach*, wszystkie czynności *wójtów i przysiężnych;* objaśnia paragrafy traktujące o *łączeniu się gmin i wspólnem traktowaniu spraw niektórych.*

Cena broszurki 25 centów.

Egzemplarze, na które należytość franko nadesłaną będzie wprost do księgarni Karola Wilda we Lwowie, wysyłane będą franko. (403-1-3)

Najdoskonalsze i zupełnie nowo ułożone
LAMPY LIGROINOWE
(z zamknięciem bezpieczeństwa)
☞ palące się ze szkłem cylindrowym lub bez tegoż, są wyłącznie do nabycia u podpisanego właściciela
pierwszej Wiedeńskiej fabryki lamp Ligroinowych
z zastrzeżeniem przeciw każdemu innemu wyrobowi
☞ **50% oszczędności.** ☜

Przez tę najnowszą ulepszoną konstrukcyę osiągnie się
przez 7 godzin za 2 centy siłę światła dwóch najlepszych świec.



Lampa gospodarcza.

Kształty lamp Ligroinowych są w wielkim wyborze we wszystkich gatunkach lamp gospodarskich, ściennych, wiszących z daszkami, latarń powozowych, praktycznych ogniczek, lamp stołowych, od najbardziej prostych do najwykwintniejszej formy itp.
od najtańszych cen począwszy do 2 złr. za sztukę.
☞ Tylko za lampy opatrzone moim znakiem fabrycznym daję zaręczenie ☜
Do tego używanej, powtórnie ulepszonej Ligroiny można tylko jedynie u mnie niefałszowanej hurtem lub częściowo nabyć.
☞ Cenników i rysunków bezpłatnie udzielam. ☜
☞ Składy moich wyrobów znajdują się prawie we wszystkich większych miastach. ☜



Ogniczka kieszonk.

(187-4-30)T ***Zygmunt Reisner w Wiedniu,***
☞ Skład fabryczny: Margarethenstrasse N. 66. — Filia: Stadt Spiegelgasse N. 6. ☜

Do zakupna i sprzedaży wszelkich
☞ **austr. Papierów publicznych rządowych i przemysłowych**
mam zaszczyt polecić się, zapewniając szybką usługę i nadzwyczaj korzystne kursa.
Jako najpewniejsze i najzyskowniejsze umieszczenie kapitałów zalecam
Amerykańskie Papiery rządowe (Bond),
które 6% w złocie procentu przynoszą, obecnie około 78 stoją, a w niedługim czasie al pari (100) wypłacane będą.
☞ **Promesy rządowe każdego gatunku** ☜
200.000 złot. austr.
jest główną wygraną w najbliższem ciągnieniu Losów państwa z 1864 roku.
Tym, którzy chcą szczęścia próbować, ofiaruję Numera z następujących Seryj: (132-12)
2724, 3454, 3176, 2153, 3618, 2264, 1284, 537, 2274, 233, 3455
po 3 złr. za 1 sztukę — 10 zł. za 5 sztuk — 40 złr. za 21 sztuk za opłaconem przysłaniem należytości.
Na żądanie przesyłam natychmiast urzędowy wykaz wygran.
☞ Proszę podać rękę szczęściu! ***Izaak Cohen,*** bankier w Wiedniu.

OBWIESZCZENIE.
Nowo ustanowiony (334-3)
C. K. URZĄD PROBIERCZY
oraz odkupu złota i srebra,
rozpoczął swoje urzędowanie w Starostwie górniczem w Krakowie; ulica Staro-Wiślna Liczba 79.
☞ Co niniejszem do publicznej wiadomości podaje się.
C. k. Urząd Próbierczy.

☞ Wiedeńskie Czernidło glansowne na buty. ☜
Jedyne w swym rodzaju i od 32 lat, to jest od istnienia podpisanej firmy w doskonałości niewyrównane
☞ Wiedeńskie Czernidło glansowne na buty, ☜
bez kwasu siarczanego
***Franciszka Fernolendta* w Wiedniu,**
posiada pomiędzy innemi i tę wyborną własność, że nawet po 2 i 3 latach jest miękkie i świeże, tak jak było po zrobieniu. Na skórę w ten sposób korzystnie działa, że takowa zawsze jest miękką; z największą łatwością najpiękniejszy połysk skórze nadaje, jakiego żadne inne Czernidło nie jest w stanie osiągnąć. — Za te przymioty odznaczył fabrykanta świetny Komitet wiedeńskiej wystawy gospodarczej w roku 1866 wielkim medalem zasługi. Czernidło to jest poleconem Szanownej Publiczności i panom kupcom jako artykuł, który, pomimo wszystkich podobizn, najlepsze w swoim rodzaju, a dla taniości najrozleglejsze może mieć wzięcie. Jest do nabycia za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, tak funtami jako i cetnarami, po 22 zr. za cetnar, w pudełkach, których 16, 8, 4, 2 i 1 na funt idzie. Odsprzedającym, którzy przynajmniej 1 cetnar biorą, odstępuje się odpowiednia zniżka. (1580-14-24)
FABRYKA: **w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse N. 74.**



Puritas,
c. k. uprzyw. wyłączne
MYDEŁKO do ZĘBÓW,
Najskuteczniejszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów.
Cena jednej paczki wystarczająca na 6 miesięcy **1 złr.**
Do każdej paczki Puritas dodany jest jeden egzemplarz broszury Dr. C. M. Fabra, nadwornego lekarza zębów JMC. Cesarza Meksykańskiego, pod tytułem: *Anleitung zur rationellen Pflege der Zähne und des Mundes*“.
Dostac można w głównym Składzie podpisanego, jako też we wszystkich Aptekach i znaczniejszych Handlach galanteryjnych Monarchii austryackiej.
(1370-18-) ***August Klein,*** ck. nadworny liwerant, „Wien, am Graben N. 11.“

HOTEL w OJCOWIE
kompletnie wyrestaurowany,
jest wraz z ogrodem warzywnym i owocowym
od **1go Maja** do wydzierżawienia.
☞ Zgłosić się można wprost do *Administracyi* tamże. (299-2-3)



Szczególnie dobre i tanie Zegarki,
Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny
SKŁAD ZEGARKOW
M. Herza,
Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6.“ nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowaunych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne cylindr. na 4 kamieniach od . 12 zł.
dto lepsze . . . 13 „
dto ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą . . . 14 „
dto lepsze . . . 15 „
dto cylindrowe na 8 kamieniach . 16 „
dto z podwójną kopertą . . . 16 „
dto lepsze, także pozłacane . . 18 „
dto kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach . . . 18 „
dto lepsze na 15 kamieniach . . 19 „
dto z podwójną kopertą . . . 22 „
dto lepsze z mocną kopertą . . 25 „
dto angielskie ze szkiełkiem kryształowem . . . 23 „
dto lepsze od . . . 26 „
dto dla panów wojskowych, Savonette, . . . 26 „
dto Remontoirs lepszego gatunku 30 „
dto Remontoirs, Savonette . . . 36 „
Złote cylindrowe, złoto N 3, na 8 kamieniach od . . . 33 „
dto ze złotą kapslą . . . 40 „
dto damskie na 4 i 8 kamieniach 30 „
dto ze złotą kapslą lepsze . . . 38 „
dto damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach . . . 45 „
dto damskie, Savonette na 8 kamien. 45 „
dto ze złotą kapslą emaliowane . 60 „
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach . . . 42 „
dto lepsze ze złotą kapslą . . 50 „
dto z podwójną kopertą . . . 58 „
dto ze złotą kapslą od złr. 65, 70, 80, 90, 100, do . . . 120 „
dto kotwicowe damskie . . . 48 „
dło dto z podwójną kopertą 65 „
dto dto ze szkiełkiem kryształowem . . . 56 „
dto dto Remontoirs z mocną kopertą od 120, 150 do . . . 180 „
budziki po 5½ złr., ze zegarem . . 7½ złr.

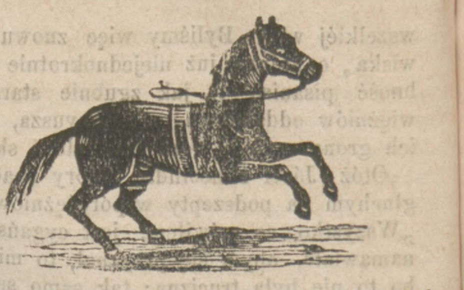
Największy Skład
Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,
z dwuletniem zaręczeniem,
co 8 dni do nakręcania . . . złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godz. złr. 30, 32, 35,
dto dto kwadranse złr. 48, 50. 55.
co miesiąc do nakręcania złr. . . . 28, 30, 32,
Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50,
Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj, również przyjmują się zegarki w zamianę. (1476-12)

Dra Pattisona
Wata reumatyzmowa
sprawia natychmiast ulgę i leczy w jak najkrótszym czasie
Gościec i cierpienia dnawe
wszelkiego rodzaju, jako to: ból w twarzy, piersi, szyi, zębach, w głowie, rękach i kolanach jako też znosi kurcze żołądkowe i boleści brzuszne.
☞ W pakietach po **50 c.** i **1 złr.** u pana ***E. Stockmara,*** aptekarza w **Krakowie.** (1294 13-15)T

Polecamy teraz szczególniej nasze
Pastilles digestives de Bilin,
(Pastylki Bilińskie trawiące),
przyjęte jako środek lekarski w austryackiej Farmacyi.
Znane jako wyborny środek w zgadze, kurczu żołądka, rozdęciu, uciążliwem trawieniu, w skutek przeładowania żołądka potrawami lub spirytualnemi napojami, w kwaśnem odbijaniu, w chronicznych katarach żołądkowych, w szkrofułach i w krzywicy u dzieci, w atonii żołądka i i trzewiów. (198 4-6)T
„H. R. F. L. Industrie et Commerz-Direction
zu Bilin in Böhmen.“

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* (135-3-)

PAPIER WLINSI
Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na *katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), eumatyzmy w lędźwiach* i *nerwach biodrowych, itp.* Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia. — Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i p. *W. Redyka,* w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. *Gallego.* (13-6-18)



(407-1-3)

„OTELLO“
Ogier kary, pełnéj krwi angielskiéj, po „Krakusie“ od „Rossa hill,“ miary 15¾, ze stada W. Antoniego Mysłowskiego — od dnia 1 Marca stanowić będzie **w Słotwinie,** za opłatą po 32 złr. od klaczy.
Owies, siano, po cenach targowych Oberża dostarczy.— Bliższa wiadomość za listami frankowanemi ***w Zarządzie dóbr Państwa Brzesko.***

Mieszkanie:
na pierwszem piętrze, 6 pokoi z oknami na wschód i zachód, 2 kuchnie, piwnica, a na żądanie stajnia i wozownia, od 1go kwietnia do wynajęcia na Piasku, ul. Garbarska N. 68. (339-3)

DOBRA
w Królestwie Polskiem
nad szosą, niedaleko Barana,
są z wolnej ręki do sprzedania.
Budynki w dobrym stanie, grunt w większej części pszenny 1ej klasy. Ogólny obszar 1000 morgów. Bliższa wiadomość w biórze adwokata Dr Zyblikiewicza. (288-4)T

Jan Miklitsch
przy ulicy Grodzkiej N. 85,
poleca szanownej Publiczności swój obficie zaopatrzony Handel
Towarów korzennych, Delikatesów, Owoców włoskich,
krajowych i zagranicznych Win, Likierów i Herbaty,
po cenach jak najumiarkowańszych.
Znajduje się także w tymże samym Handlu główny skład komisowy **Séra Cieszyńskiego** 1 funt po 36 cent., a przy większych ilościach stósowna udziela się zniżka.— Oraz
☞ **sławny Syrop PAGLIANO**
i prawdziwe Korniszonki (Znaimer Gurken).
Obstalunki na całą prowincyę uskuteczniają się jak najspieszniej i najdokładniej. (280-3-10)T

Sikawki ogniowe — **Założone 1823 r.**
Sikawki ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra pożar. Ubrania dla Straży ogniowéj.
Wm. KNAUST
w Wiedniu,
Z zaręczeniem. Cenniki ilustrowane bezpłatnie.
Leopoldstadt, Miesbachgasse Nr. 15
gegenüber dem Augarten.
(246-7-100)

EAU des CORDILIERES.
Jeden z najskuteczniejszych środków przeciw bolu zębów. W jednej chwili uśmierza najgwałtowniejszy ból zębów i zapobiega przez ciągłe użycie pruchnieniu zębów, które się psuć zaczęły. **Proszek do zębów z gór kordylierskich.**
Skład w Paryżu przy ulicy Rivoli N. 33; — w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* i we Lwowie w aptece Wgo *Piotra Mikolasza* - w Warszawie w Składzie materyałów apt. p. *Gallego.* (12-8-)

HERBATA.
Hamburski skład kawy i herbaty w Wiedniu, verlängerte Weichburggasse N. 27, jest w możności, przez swą bezpośrednią styczność z najpierwszemi składami Europy, każdą konkurencyę przetrzymać i po najtańszych cenach, które tylko kupcy hurtownie biorąc, otrzymują, także i częściowo biorącym ustąpić.
Herbata, od 1 złr. 80 cent. do 10 złr. za 1 funt wiedeński.
Wszystkich tych, którzy są przyzwyczajeni do picia mocnej aromatycznej herbaty, zwraca się uwagę, na ogólnie ulubioną, jedynie tylko w powyższym składzie prawdziwą będącą do nabycia.
Londyńskiéj mieszaniny funt wiedeński po 4 złr.
Zamiejscowe obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą natychmiast będą uskutecznione.
Hamburski skład Kawy i Herbaty. (265-2-12)
Wien verlängerte Weichburggasse N. 27.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	76¼	74¼
Banknoty pol. 100 złr.	394	384
Ruble ros. za 100 rsr.	172	168
Talary prs. za 100 tal.	191	187
Bankn. pr. za 150 złr.	80	78
Srebro nowe austr.	126½	125
Dukat ważny. . . .	6 5	5 90
Napoleon d'or . . .	10 25	10 5
Półimperyały rosyjs.	10 55	10 35
Listy galic. nowe z k.	76 —	75 —
— — stare „	79 50	78 50
Oblig. indem. „	73 —	71 50
Ak.k.g. bez k. i dyw	225	220
„ L.-Cz. z całą wpł.	186	184

Wiedeń 23 lut.(t)	złr.	cent.
5% Metaliki.	61	80
5% Pożyczka narod.	72	—
Akcye banku wied.	761	
— — kred.	189	50
Losy 5% z r. 1860.	89	90
Srebro	126	25
Londyn 10 funt. szter	127	25
Dukat pojedynczy .	6	3

Wiedeń 23 luteg.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	57 35	57 70
— Pożyczka narod.	72 15	72 —
— Metaliki na m. k.	62 —	61 80
— Obl. ind. niż. Aus	88 —	87 —
— — czeskie	91 —	90 —
— — węgiers.	73 75	73 25
— — chor.i b.	75 50	75 —
— — galicyjs.	71 25	70 75
— — bukow.	71 25	70 75
— — siedmgr.	71 —	70 50
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 60	91 40
4% Galicyjskie. . .	75 25	74 75
5½% Węgiersk. los.	89 —	88 75
5% Boden Cr. austr.	103 50	102 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	150 —	149 50
— — — 1854	81 —	80 50
— — — 1860	90 10	89 90
— — — 1864	83 90	83 70
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	132 50	132 —
— żegl. par. na D.	— —	89 —
— Ks. Esterhazy	95 —	85
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy .	27 —	26 -

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	27 —	26 —
— hr. St. Genois .	25 —	24 —
— miasta Budy . .	27 50	26 50
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein .	22 50	21 50
— hr. Keglevich .	14 25	14 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	763	761 —
Zakładu kredytowego	189 70	189 50
Żeglugi par. na Dunaju	495 —	493 —
Kolei półn. Ferdynan.	1680	1675
— rządowéj fr.-a. .	212 80	212 60
— zachodniéj c. El.	149 50	149 —
— Pardubickiéj .	132 75	132 25
— południowéj .	209 —	208 50
— Galicyjskiéj . .	225 —	224 50
Czerniow. z wpł. 80%	186 —	185 50
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. (Disconto miejsc. 5½)	107 50	107 25
Augsg. 100 zł. nr (5)	107 25	107 10
Berlin 100 tal. . (5)	—	—
Frankf. n. M. 100 (4½)	107 50	107 20
Hamb. 100 mark. (3½)	95 75	95 25
Londyn 10 fun. (4½)	128 25	127 75
Paryż 100 frank. (3)	51 —	50 95

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 70	17 60
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 4	6 3
— — obrączk.	6 4	6 3
Złoto *al marco* . .	6 1	6 —
Napoleondory . . .	10 24	10 23
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 70	10 65
Luidory (niemieckie)	10 40	10 35
Suwereny angielskie	12 80	12 75
Imperyały rosyjskie	10 55	10 50
Srebro	126 50	126 25
— kupony . . .	126 75	126 25
Talary związkowe .	1 89½	1 89
Pruskie bilety kas. .	1 89½	1 89

Lwów 22 lutego.	żądają	płacą
Dukat	6 5	5 97
Półimperyał rosyjski	10 50	10 35
Rubel srebr. rosyjsk.	1 98	1 92
Talar pruski	1 91	1 88
Listy gal. b. kup. w. a.	75 85	75 10
— — m. k.	79 65	78 90
Obligi indem. b. kup.	71 93	71 20
Akc. kol. gal. b. kup.	228 —	224 -
„ „ lwow.-czer.	186 25	184 75

Warsz. 23 lutego.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 10
Obligi skarbowe „	— —	74 50
Listy zast III okr. „	73 67	73 33
kupon „	— —	— 67⁷⁄₉
Listy likwidacyjne .	58 8	57 75
kupon „	—	— 92²⁄₉
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	72 —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	55 75	55 25
5% Pożyczka loteryjna	107 50	— —

Wrocł. 23 lutego.	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	79⅞	79⅜
Polskie bilety bank. .	81¹¹⁄₁₂	81⁵⁄₁₂
„ Listy zastaw.	60½	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—

Paryż 23 luteg.		
Renta 3% . .	69 80	

Londyn 22 lutego.		
Konsole	90¹⁵⁄₁₆	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:
z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:
do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*